Nr. 3. MAJ—CZERWIEC 1934 ROK 10



DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU RUCHU EUCHARYSTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

ORGAN RYCERSTWA JEZUSOWEGO
CZYLI
KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW
KRAKÓW — KOPERNIKA 26

HOSTJA WYCHODZI CO DWA MIESIĄCE

(z wyjątkiem miesięcy wakacyjnych lipca i sierpnia)

Od stycznia 1934 powiększyliśmy „Hostję“ o całe osiem stron. Pragniemy bowiem Kierownictwu dostarczyć obfitszego materjału na zebrania Krucjaty i umożliwić zamieszczanie ilustracyj i sprawozdań nadsyłanych. Odtąd więc „Hostja“ będzie się ukazywać w objętości 40 stron druku. Mimo tak znacznego powiększenia prenumerata pozostała ta sama, a więc w kraju 2 zł na rok, zagranicą 2·50 zł, a pojedynczy zeszyt 50 groszy. Liczymy więc na to, że Czytelnicy ocenią nasz wysiłek i nadal będą tem gorliwiej popierać nasze pismo.

PRENUMERATĘ opłacać należy, jak za wszystkie inne publikacje Tow. Jez., jedynie pod adresem

ADMINISTRACJA WYDAWN. KS. JEZUITÓW
Kraków, Kopernika 26. — Konto P. K. O. 400.152.

WW. Księża Dyrektorzy Rycerstwa-Krucjaty w sprawie uzyskania dyplomu erekcji i agregacji mogą się zwracać do Centralnego Sekretarjatu Krucjaty w Krakowie, ul. Kopernika 26.

TREŚĆ ZESZYTU:

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Przeglądu Powszechnego“ — Kraków, ul. Kopernika L. 26



Francja. — Krucjata Euch. dzieci polskich w Sallaumines (P. d. C.). W środku Ks. Dyr. Garstecki, z boku p. Kier. Marcinkiewiczówna.

Msza św. a dziecięca dusza.

II. Msza św. jako ofiara.

Jak pouczać dzieci o Mszy św.? Postawiliśmy w poprzednim artykule jako pierwszą i podstawową zasadę: *Często dzieciom wpajać, że Msza św. — to zjawienie się P. Jezusa na ołtarzu.* Naturalna ciekawość dziecka oraz prosta a głęboka wiara ułatwia mu zrozumienie głębokiej tajemnicy, jaką jest obecność P. Jezusa w Najśw. Sakramencie! Okiem wiary może zobaczyć P. Jezusa, utajonego w Hostji św.

Dalszem pytaniem, które albo samo dziecko postawi, albo my je podsuniemy, będzie: *A w jakim celu zstępuje P. Jezus z nieba i ukrywa się w osłonie białej Hostji?* Aby w bezkrwawy sposób powtórzyć dla nas krzyżową ofiarę.

Pojęcie Mszy św. jako ofiary jest niezmiernie trudnem dla małej dziatwy. Dlatego w objaśnianiu należy nam się jak najwięcej zniżyć do rozumowania dziecka, oraz dostosować się do jego psychologji.

Jeżeli P. Jezus jest tak dobry i tak bardzo nas kocha, że aż z nieba do nas na ołtarze przychodzi, to zapewne nam przy-

nosi jakieś dary. W umyśle dziecka słowo *ofiara* zawsze znaczy tyle, co *większy lub mniejszy dar; ofiarować* — tyle, co *obdarować* kogoś. Psychologja nam wskazuje, że dziecko jest dużym samolubem. Bardzo chętnie lubi brać, ale z wielką trudnością daje innym swoją własność. Wobec tego Msza św. staje się dla niego niezmiernie interesującą i pociągającą, gdy się dowie, że *P. Jezus w czasie Mszy św. w cudowny sposób się zjawia i przynosi wielkie, kosztowne dary. Można więc nietylko Go zobaczyć, ale i dar od Niego otrzymać.* Ponieważ to dar niezmiernie wielki, cudowny, niebiański, dlatego takie wielkie ceremonje i uroczystości odbywają się w czasie Mszy św. Darem największym — to Ciało i Krew Najśw. Pana Jezusa, którą nam ofiaruje z wielkiej ku nam miłości. Dary drugorzędne, to wielkie łaski i dobrodziejstwa, któremi P. Jezus ludzi hojnie obdziela.

Gdy się tak zainteresuje dzieci ofiarą P. Jezusa przy Mszy św., należy im przedstawić już jaśniej i głębiej pojęcie samej *»ofiary«*.

Dlaczego Mszę św. nazywamy Ofiarą?

Bo P. Jezus składa bezkrwawą ofiarę Bogu Ojcu Przedwiecznemu za nas i w naszem imieniu. A potem dopiero ofiaruje nam także swoje najdroższe dary ofiarne.

P. Jezus choć dla ludzi zstępuje na ołtarz, to jednak Bogu ofiaruje nasamprzód i składa ofiarę, gdyż Bóg jest Panem najwyższym i Stwórcą wszystkiego! Bóg przeto pierwszy winien odebrać ofiarę, jako hołd i uwielbienie. Szerzej objaśnić należy dzieciom, jak wielkim jest Bóg sam w sobie i czem jest jako Stwórca wobec człowieka. A jak małym jest człowiek wobec Boga. Można użyć i zdań z Pisma św.: *Panie, wielkiś Ty i przesławny w mocy twojej, i którego żaden zwyciężyć nie może. Tobie niech służy wszelkie stworzenie: boś rzekł i stały się; posłałeś ducha twego i stworzone są. Góry z gruntu się poruszą z wodami; skały jako wosk rozpłyną się przed obliczem twojem. A którzy się Ciebie boją, wielcy będą u Ciebie* (Judyt. 16, 15). *A moc wielkości Jego, kto wysławi? Albo kto się będzie ważył wypowiedzieć miłosierdzie Jego? Nie podobna ująć, ani przydać, ani wybadać wielmożności Bożych* (Ekkl. 18, 2).

Dlatego to wszystkie ludy, nawet pogańskie, uznawały wielkość Boga i składały Mu ofiary, w celu uwielbienia i prze-

błagania Go. Można opowiedzieć o ofiarach starożytnych pogan, jakie składali swoim bogom. A szczególnie o ofiarach naszych pogańskich Słowian. A również z opisów współczesnych misjonarzy, jakie to ofiary do dnia dzisiejszego składają poganie w Afryce, Azji i Australji. Ostatnio ukazała się w religijnej literaturze niemieckiej mała broszurka G. Frenck p. t. *Dziecko szkolne a ofiara Mszy św.*, w której wśród wielu wskazań, jak objaśniać można dzieciom tajemnicę Najśw. Ofiary, znajduje się uwaga, iż całą godzinę religji poświęcono na wytłumaczenie starożytnej ofiary według dzieła *Dreizehnlinden*. Dzieci doskonale przedstawiły sobie sędziwą kapłankę Swanahildę, składającą ofiary. Dobrze pojęły, że ofiara składała się z darów ofiarnych, że lud cały brał udział, nawet i dzieci, które otaczały ołtarz, rzucały kwiaty i śpiewały pieśni. Z naciskiem uwydatniono duchowe znaczenie ofiary, wyrażone słowami kapłanki do obecnych: Jeżeli chcecie ofiarować i modlić się, musicie mieć czyste ręce i czyste serca i tak stawać przed wiekuistym Panem.

Ofiara w starym zakonie znana jest dzieciom z ofiary Abla i Kaina. Do niej można nawiązać szczegółowy opis ofiar, jakie później Żydzi składali Panu Bogu.

Gdy dzieci mają już dokładne pojęcie, w jaki sposób składano ofiary, oraz, że zawsze potrzeba było kogoś lub coś poświęcić na ofiarę (Abraham syna Izaaka; arcykapłani poświęcali bydło, ptaki, płody rolne) można przejść do pytania i objaśnienia: *W jakim celu naród żydowski składał P. Bogu ofiary?*

a) Aby uczcić i uwielbić Boga! To dzieci rozumieją doskonale z wykładu o wielkości Boga; b) aby przebłagać za grzechy i winy.

Tutaj dzieciom przypomnieć naukę o grzechu pierwszych rodziców, oraz o grzechach następnych pokoleń ludzi. A ponieważ ludzie sami nie mogli godnie przebłagać Boga za grzechy i zadość Mu uczynić, przychodzi na świat Zbawca, Jezus Chrystus, aby złożyć Ojcu Przedwiecznemu najdrogocenniejszą ofiarę, bo ze swej krwi i życia.

Przedstawić dzieciom mękę i śmierć P. Jezusa jako dobrowolną ofiarę za grzechy ludzi i dla dobra ludzi.

I tutaj uwydatnić myśl, którą poruszyliśmy na początku: *Pan Jezus zstąpił z nieba na ziemię, nie poto, aby brać od ludzi*

dary, ale aby im przynieść bardzo wiele darów z nieba. Nawet do samej ofiary na Golgocie, którą składa za ludzi, nie żąda od nich darów ofiarnych, to jest ich krwi i życia, lecz własną Krew ofiaruje i życie oddaje. Dodać można objaśnienie o wielkich łaskach i darach, które z Krwią Najśw. spłynęły na cały rodzaj ludzki.

Jak P. Jezus bardzo ludzi kocha i jak pragnie im bezustannie bardzo dużo darów dawać, to widzimy z ustanowienia Ofiary Mszy św. Codziennie ponawia P. Jezus swoją ofiarę krzyżową w czasie Mszy św. i codziennie obficie łaskami i darami obsypuje ludzi.

Tutaj otwiera się szerokie a wdzięczne pole dla Kierowników i Kierowniczek Krucjaty do plastycznego przedstawienia dzieciom Mszy św. jako olbrzymiej, niezgłębionej i niewyczerpanej krynicy, płynącej ze źródeł Zbawicielowych.

Stosownie do psychologji dziecka ciągle należy mu wbijać w pamięć, że może i powinno jak najwięcej zaczerpnąć łask ze źródeł Mszy św. Również praktycznie pouczać dzieci, o jakie dary mają prosić i otrzymywać od Pana Jezusa. A więc: o żal za przewinienia, o cnotę łagodności, posłuszeństwa, pilności, cierpliwości, szczerości, a przedewszystkiem o gorącą miłość Boga i bliźniego. Niechaj proszą także o zdrowie, o pomoc w nauce, o różne potrzeby doczesne, o błogosławieństwo dla rodziców i rodzeństwa. W czasie Mszy św. niechaj proszą o męstwo i wytrwałość w służbie Eucharystycznego Jezusa.

Wkońcu postawić pedagogiczne pytanie i apel do serca dzieci: *Jeżeli Pan Jezus tyle darów nam daje, to czyż wspaniałomyślność nasza nie wymaga, abyśmy ze swej strony także coś Panu Jezusowi ofiarowali?*

Eucharystyczny nasz Król pragnie i chętnie przyjmuje ofiarki i dary naszego serca. A więc pilnie zbierać trzeba »duchowy skarbczyk« dla P. Jezusa. Zapalić się eucharystyczną miłością wobec P. Jezusa w Najśw. Sakramencie i starać się zachować dla niego czyste i nieskalane winą serce.

A wtedy odczuwa się radość i niezmierne szczęście. Jezus wszystkich przez ofiarę do wesela i niebiańskiego szczęścia prowadzi!

Wniebowstąpienie.

1900 lat minęło — 1900 lat. Nie wiedział o tem nikt, tylko mała garstka uczniów i Matka Najśw. Z tej samej góry, na której Krwią się pocił, wstąpił do niebiosa. W czwartek, przed Paschą, góra Oliwna widziała poniżenie Jezusa, w czwartek, w 40 dni po świętach Paschy, widziała Jego triumf.

Pan Jezus raz wstąpił do nieba jako człowiek i dziś tam siedzi po prawicy Ojca, a Kościół św. rok rocznie każe nam uprzytamniać sobie tę wielką, przedziwną chwilę, byśmy nauczyli się z Nim do nieba wstępować.

Jakto może być? — niejeden pomyśli...

Wpatrzmy się w jaśniejącą postać Chrystusa Pana, a zrozumiemy. Pan Jezus żegna się z uczniami, każe im iść na cały świat i uczyć o Bogu i chrzcić wszystkich w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Myśli o szczęściu ludzi, nie myśli, że ci ludzie Jego do krzyża przybili, przebaczył i modli się za nich. Oto pierwszy warunek Wniebowstąpienia: kochać, przebaczać, nie myśleć o tem, co nas boli.

Pan Jezus zwolna na obłoku unosi się ku górze, zwolna odrywa się od ziemi, a oczy zwraca do nieba, by tam na wieki zamieszkać. I każdy rycerz czy rycerka pomału musi odrywać się najpierw od rzeczy złych, grzesznych, potem od takich, które do grzechu prowadzą, następnie nie zaprzątać głowy i serca rzeczami błahemi, a wreszcie zapełniać serce i umysł tem co niebieskie, powtarzając za Św. Stanisławem: »Do wyższych rzeczy jestem stworzony«.

Pan Jezus wstąpił do nieba w otoczeniu dusz sprawiedliwych, które w otchłani czekały na ten dzień zbawienia. Nie zapominajmy nigdy o drugich wtedy, gdy serce nasze wzbiera radością, gdy triumf nas spotyka.

Tak więc Pan Jezus wstępujący do nieba uczy nas, jak do nieba zdążać.

Kto chce dobrze zrozumieć tajemnicę Wniebowstąpienia, ten musi przedewszystkiem znać dobrze katechizm i dobrze przygotować się do tej uroczystości. Najlepiej nauczy nas tego Mszalik. I tak, w niedzielę przed Wniebowstąpieniem — Kościół zachęca nas do modlitwy, przypominając słowa Chrystusa Pana: »Jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam.

Dotychczas o niceście nie prosili w Imię moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna« (Jan XVI, 23—30).

Lekcja, Ewangelja, modlitwy Mszy św. mówią nam o modlitwie, podobnież Msza św. w dni krzyżowe — które poprzedzają Wniebowstąpienie. Któż z was nie zna pobożnego zwyczaju procesji obchodzącej pola i łąki, ściągającej błogosławieństwo Boże. I raz po raz słyszymy we Mszy św.: Proście a weźmiecie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono; albowiem każdy, który prosi, bierze, a który szuka znajduje, a kołaczącemu będzie otworzono«.

I przychodzi samo Święto. W wigilję dnia są uroczyste nieszpory i śpiewają: »Wstąpił Bóg przy okrzykach radosnych i Pan przy odgłosie trąb Alleluja«. A Msza św. rozpoczyna się wołaniem: »Klaszczcie w dłonie wszystkie narody, wykrzykujcie Bogu głosem wesela«. Cała przyroda majowa powtarza budzącem się życiem okrzyki wesela i my radujmy się i weselmy, bo Pan Jezus wstąpił do nieba.

Radujmy się i weselmy, bo Pan Jezus jako człowiek zasiadł po prawicy Ojca, radujmy się i weselmy, bo Pan Jezus i całe Jego człowieństwo zostało przez Boga uwielbione.

Za mękę, za śmierć, za swoje życie święte, za miłość ku nam — jest uwielbiony więc radujmy się i śpiewajmy: »Alleluja, Alleluja!«, więc radujmy się z temi duszami, które poszły do nieba. — »Wstąpiwszy na wysokość wiódł więźnie pojmane, Alleluja!«

Radujmy się, że Chrystus Pan poszedł do nieba, by się wstawiać za nami: »O cokolwiek prosić będziecie w imię moje... będzie wam dane«.

Radujmy się, że P. Jezus poszedł do nieba przygotować nam miejsce: wszak zapowiedział przy Ostatniej Wieczerzy: »W domu Ojca mego jest mieszkania wiele, idę przygotować wam miejsce« (Jan XIV, 2).

Pan Jezus wniebowstąpieniem otworzył nam niebo i dlatego Kościół chce, byśmy o tem niebie myśleli i o to się modlili.

»Daj nam, prosimy Cię wszechmogący Boże, abyśmy, którzy w cudowne wniebowstąpienie Syna Twego Jednorodzonego, a Odkupiciela naszego wierzymy, sercem i myślą z Nim w niebie przebywali«.

A w Prefacji dowiadujemy się, że dlatego musimy się dostać do nieba, ażeby uczestniczyć w Bóstwie Chrystusa Pana, to znaczy, w tem szczęściu, w tej świętości, w tej chwale.

Niema drugiego Święta, któreby nas tak upodabniało do Aniołów, jak Wniebowstąpienie, boć z Aniołami i Archaniołami, z całem wojskiem niebieskiem mamy śpiewać: Święty, Święty, Święty! i w »świętem obcowaniu, uroczyście obchodzić



Kółko Ministrantów w Żurawnie n/Dniestrem.
W środku Ks. Adolf Zamazal, Prefekt.

dzień najświętszy, w którym Pan nasz, jednorodzony Syn Boży zjednoczoną z sobą naturę naszą w chwale po prawicy swojej umieścił« (Z Kanonu na Święto Wniebowstąpienia).

Po Ewangelji gasi się świeca paschalna, na znak, że Pan Jezus jako człowiek opuścił ziemię — i już oglądać Go nie możemy oczyma ciała, ale oglądać możemy Go wiarą i obejmować ufnością.

— — — — — — — — — —

Taką śliczną naukę słyszał *Jurek,* mały rozbijak, który bardzo pragnął zostać rycerzem Chrystusowym. Po nauce ksiądz dyrektor brał dzieci na adorację do kościółka. Jurek zapatrzył

się w białą Hostję, i było mu tak dobrze, że z pewnością i w niebie lepiej mu nie będzie.

Dzieci śpiewały:

»Tu Cię znajdując serce drży z radości
Niebo na ziemi biedna dusza ma«.

Wrócił do domu i o dziwo! nie rozbił ani jednej szyby kamieniem — wstyd mu było podobnych figlów.

Wieczorem zebrał rodzeństwo i powtórzył naukę — »słuchajcie, musimy dostać się do nieba, musimy to niebo zdobyć«.

Nazajutrz za pieniądze oszczędzane na »ślepe naboje« — kupił książeczki: »Mali ulubieńcy Jezusowi« — ponumerował, obłożył i zaczął kolegom pożyczać — a gdy który nie chciał czytać — odmawiał mu udziału w zabawie.

Razu pewnego zobaczył na wystawie w sklepie brzydkie obrazy (nieskromne), wszedł do sklepu, ukłonił się grzecznie, kupił zeszyt, a potem zagadał:

— Proszę pana, dlaczego pan powiesił takie brzydkie obrazki — to grzech na nie patrzeć?

— A co kawalerowi do tego? — odburknął kupiec.

— Panie! ja pragnę, by wszyscy ludzie dostali się do nieba — a gdy ktoś o takich rzeczach myśli, nie może w tem niebie mieszkać.

Ukłonił się i poszedł do kościółka: Panie Jezu, spraw by ten kupiec wyrzucił te obrazy. — Za kilka dni przechodził tą ulicą i o radości — na wystawie ujrzał niebo — anieli święci u stóp Baranka śpiewali: »Święty, Święty, Święty«. — Przed wystawą tłumy dzieci — a Jurek szczęśliwy tłumaczy im co to znaczy, a w głębi serca radość i wdzięczność dla Boga.

W kinie dają historję arcyciekawą, ale dają ją w porze, gdy w kościele nabożeństwo i procesja — Jurek się waha, ale w głębi serca tęsknota za Bogiem zwycięża — i sunie w białej komeszce w orszaku i dzwoni na chwałę Chrystusowi.

Minęły lata, z Jurka wyrósł p. Jerzy. Zdał egzamina, dostał dobrą posadę — pisze nawet książki, a zawsze dzień swój zaczyna myślą — Panie, daj mi przeżyć uczciwie ten dzionek, wznoś moje serce do nieba, — a gdy strudzony udaje się na spoczynek, pyta się sumienia: jak często myślałem o niebie? jak często oddawałem się Bogu w ofierze? czy pociągnąłem kogo do nieba? przykładem, pomocą, dobrem słowem?

P. Jerzy ma różne swoje upodobania i radości — ale największą uroczystością dla niego, to dzień Wniebowstąpienia. — Wtedy rzuca wszystko i spieszy do kościoła, i z głębi serca wraz z kapłanem śpiewa:

Dawco ludzkiego odkupienia —
Jezu, Ty naszych serc rozkoszy.
— — — — — — —
Spraw, byśmy mogli Twe Oblicze
Oglądać kiedyś w świetle chwały.
Tyś wodzem, drogą Tyś do nieba,
Bądź zawsze celem i serc naszych,
Sam bądź weselem tych co płaczą,
Nagrodą słodką ich żywota.

(Z hymnu na dzień Wniebowstąpienia).

B. Ż.

Eucharystyczne kościoły w Polsce.

Każdy kościół, w którym się przechowuje Najśw. Sakrament jest pewnego rodzaju eucharystycznym. W ścisłym tego słowa znaczeniu nazwą *»eucharystyczny«* oznaczamy ten kościół, w którym odbywa się stała adoracja Najśw. Sakramentu.

Bardzo ciekawą, miłą i pożyteczną rzeczą będzie zapoznać Krucjatę Eucharystyczną z temi świątyniami, aby mogły poznać, ile w Polsce i zagranicą hołdu odbiera P. Jezus. A również, aby się dzieci same garnęły do tych kościołów i zachęcały i innych. To znowu w czasie wycieczek krajoznawczych lub pobytu w tych miejscowościach nie zapomniały odwiedzić Eucharystycznego Pana Jezusa.

Prawie zawsze przy kościele znajduje się klasztor Zgromadzenia zakonnego, które na pierwszem miejscu poświęca się adoracji Najświętszego Sakramentu.

Kościół i klasztor SS. Benedyktynek od nieustającej adoracji N. Sakramentu (Sakramentek) w Warszawie na Nowem Mieście.

1. Dzieje kościoła i klasztoru.

Dręczona niepokojem o losy wyprawy wiedeńskiej i życie męża króla Jana III., Marja Kazimiera, w liczbie wielu innych

ofiar i wotów, uczyniła ślub — o ile król szczęśliwie powróci — sprowadzenia do Warszawy takiego żeńskiego zakonu, któryby szerzył cześć Przenajświętszego Sakramentu.

I królowa, w szczęściu i blasku, jakiemi chwała Sobieskiego w obliczu Europy opromieniła i jej osobę, dotrzymała co ślubowało serce udręczonej kobiety.



Kościół SS. Sakramentek w Warszawie na Nowem Mieście.

Na jej prośbę i wezwanie przybyło do Polski z Francji w roku 1687 osiem zakonnic chórowych (prócz konwersek i aspirantek) ogółem szesnaście mniszek z zakonu SS. Benedyktynek od Nieustającej Adoracji. Wylądowały i odpoczęły w Gdańsku. Stamtąd przyjechały do Warszawy, gdzie przez osiem miesięcy korzystały z gościny królewskiej na Zamku, zanim nabyty przez królowę dom na Nowem Mieście nie został przebudowany na obszerny klasztor, a grunta zamienione na

ogrody i zanim nie został wykończony, przylegający do klasztoru kościółek pod wezwaniem św. Kazimierza.

Przenosiny Sakramentek odbyły się z niezwykłą wspaniałością: przy tysiącach jarzących się światek, muzyce i huku armat — w procesji wszystkich stanów Rzeczypospolitej, poczynając od królewskiej pary, rodziny i całego dworu, skończywszy na cechach z gogłami i ludzie okolicznym. Nuncjusz na czele niósł monstrancję.

Zakonnice, nie ustając ani dniem, ani nocą w kolejnej adoracji, a słowem i przykładem szerzące nieustającą cześć Eucharystji — otworzyły pensjonat dla panien i postawiły go na wysokim poziomie, powierzając częściowo wykłady najlepszym profesorom, sobie zachowując naukę religji i języka francuskiego, oraz moralny kierunek pensjonatu.

Z czasem pod pensjonatem na parterze znalazło się pomieszczenie dla t. zw. »rezydentek«, t. j. osób w starszym wieku.

W roku 1846 rząd rosyjski zabronił zakonnicom przyjmowania na naukę uczennic przychodnich. Wówczas to, pragnąc złemu zaradzić, postanowiły Sakramentki powiększyć liczbę internistek i w tym celu poświęciły dolne mieszkanie, zajmowane dotąd przez »rezydentki«. Ale przyszło niebawem powstanie styczniowe, a poniem w rok — kasata, która dotknęła klasztor Sakramentek na równi z wszystkiemi innemi klasztorami w Królestwie. Pozbawiono je nowicjatu, zamknięto pensjonat i skonfiskowano dom, w którym się mieścił, zostawiając Sakramentkom jedynie prawo powolnego wymierania i jedyną odtąd rację bytu: możność nieustającej adoracji czuwającego w ołtarzu Zbawiciela świata.

Założone w celach zadośćuczynienia za przewiny ludzkie, musiały Sakramentki gorliwie wypełniać włożony na nie obowiązek, skoro kilka z nich doczekało się odrodzenia Polski w 80-tym, a nawet w 90-tym z górą roku życia, doczekały mimo nędzy, do jakiej doprowadziła je wielka wojna. Przetrwały wszystko w modlitwie wobec Eucharystycznego Jezusa.

2. *Adoracja Najśw. Sakramentu.*

Głównem zadaniem SS. Benedyktynek od nieustającej adoracji jest ustawiczna adoracja Przenajświętszego Sakramentu, do której się obowiązują osobnym ślubem. *Ślub ten polega na*

tem, że adoracja Przenajśw. Sakramentu ani we dnie ani w nocy nie ma być nigdy przerwana ze strony zakonnic, bo chociażby kościół był przepełniony, to przynajmniej jedna z sióstr musi znajdować się pośrodku chóru z powrozem na szyi, ażeby wynagradzać Panu Jezusowi za zniewagi, jakich doznaje w Sakramencie miłości, ażeby składać Mu hołdy uwielbienia i błagać



W chórze zakonnym klęczy Siostra adorująca Przenajśw. Sakrament.

o zmiłowanie nad światem. Według myśli świątobliwej swej założycielki, Czcigodnej Matki Mechtyldy de Bar, Benedyktynki od nieustającej adoracji mają być niejako westalkami Nowego Prawa, strzegącemi świętego ognia, zawartego w naszych ołtarzach.

Obowiązkiem zasadniczym, wynikającym ze wspomnianego ślubu jest t. zw. *»reparacja, zadośćuczynienie«* i *godzina adoracji*. Reparacja jest to nabożeństwo ekspiacyjne, jakie codzien-

nie kolejno odprawia jedna z zakonnic. Rozpoczyna się ono o godz. 7,30 Mszą konwentualną, którą adorująca Siostra (wraz z Komunją św.) ofiaruje w intencji wynagradzającej, poczem trwa na modlitwie pośrodku chóru do godziny 2-ej pop. (wszakże z krótkiemi przerwami na posiłek). Każdą chwilę wolną od zajęć obowiązkowych, starają się Siostry spędzać u stóp Eucharystycznego Tronu, a w niedziele i święta, a zwłaszcza w czwartki spędzają tu prawie cały dzień.

Na mocy specjalnego pozwolenia Stolicy św. SS. Benedyktynki odmawiają *we czwartki oficjum o Przenajśw. Sakramencie, a w każdy pierwszy czwartek miesiąca — specjalne oficjum »Reparationis injuriarum«*. Odprawia się także uroczysta suma, na której z chóru zakonnego rozlegają się spokojne, rzewne, a tak głęboko nabożne tony śpiewu gregorjańskiego jak również na nieszporach o godzinie 5-ej, które się kończą uroczystą procesją wewnątrz kościoła.

Do niedawna kościół nasz korzystał z prawa całodziennego wystawienia jedynie w czwartki i większe święta, a w niedziele do południa, dopiero od 1 marca 1933 r. zakonnice uzyskały łaskę *codziennego wystawienia Przenajśw. Sakramentu od godz. 8-ej rano po Mszy św., aż do godziny 5,30 po południu*, o której odbywa się przy licznym udziale ludu nabożeństwo wieczorne z błogosławieństwem. *Kościół oczywiście, przez cały dzień jest otwarty*, co bardzo dodatnie wpływa na rozbudzenie i rozszerzenie kultu eucharystycznego wśród mieszkańców Warszawy. Tworzą się kółka adoracyjne obejmujące na stałe pewne godziny. *Dziecięca Krucjata Eucharystyczna* bardzo gorliwie i z wielkiem przejęciem wywiązuje się ze swych półgodzinnych adoracyj. *Członkowie Arcybractwa adoracji Przenajświętszego Sakramentu* codzień zbierają się w naszym kościele w dwóch grupach (w południe i przed wieczarem) dla wspólnego odśpiewania godzinek wynagradzających do Przenajśw. Sakramentu i innych pieśni, co czynią z budującą pobożnością.

Daj Boże, żeby kościół św. Kazimierza stał się powoli tem dla Warszawy, czem Montmartre jest dla Paryża. *Narazie Przenajświętszy Sakrament jest wystawiany w nocy dwa razy do roku: przez całą noc Sylwestrową i Wielko-Piątkową.* Urok szczególny posiadają wieczór i noc Sylwestrowa. O godz. 5-tej po poł. nieszpory, poczem kazanie, Te Deum i suplikacje. Z wy-

biciem godziny dwunastej w nocy z wież kościoła rozlegają się dzwony, mające niejako obwieścić stolicy, że rok stary w tymże momencie istnieć przestał, a zaczął się nowy, a z nim nowa nadzieja lepszej przyszłości. Po uciszeniu się dzwonów z chóru zakonnego rozchodzi się odgłos psalmodji pacierzy świętego Kościoła. To zakonnice odmawiają jutrznię, oraz śpiewają laudesy.



Częstochowa. — Krucjata Euch. przy parafji św. Zygmunta.

co trwa do godziny 2-ej. W łączności z niemi lud rozmodlony, kornie klęcząc u stóp ołtarza. ku chwale Bożej rozpoczyna Rok Nowy. I zaiste wzruszający to widok i raduje się serce, że tak wiele dusz miłujących garnie się do Boskiego Emanuela, zwłaszcza, że pośród nich matki z małemi dziećmi na ręku, chłopcy, dziewczynki i uczniowie ze szkół. Niektórzy z nich pozostawali do godz. 3-ej w nocy, a nawet dłużej.

Jeżeli do klasztoru Benedyktynek dojdzie *bolesna wieść o jakiej profanacji, popełnionej względem Przenajśw. Sakramentu* urządza się tam nabożeństwo wynagradzające, w którem uczestniczą wszystkie zakonnice z powrozami na szyi i zapalonemi świecami w ręku. Odmawiają psalmy pokutne poczem

w procesji ekspiacyjnej udają się do kaplicy Przenajświętszego Sakramentu, gdzie następuje rzewna litanja reparacyjna. Pragną one w ten sposób chociaż w części wynagrodzić Panu Jezusowi za Jego znieważoną miłość, oraz wybłagać przebaczenie i łaskę nawrócenia dla świętokradzców. Jak miłemi muszą być Panu Jezusowi te wynagrodzenia, zdaje się, iż możnaby wnioskować z następującego wydarzenia: Przed kilku miesiącami w jednym z kościołów Warszawy skradziono puszkę z komunikantami konsekrowanemi. Skoro tylko Sakramentki odprawiły procesję ekspiacyjną, Hostje Święte zostały odnalezione.

Głęboko bolejąc nad ciosami wymierzonemi przez bezbożnych przeciw Kościołowi Chrystusowemu i Ojcu Świętemu, oraz pragnąc też i szersze warstwy pociągnąć do współudziału w swem zadaniu, Sakramentki od czasu do czasu urządzają uroczyste nabożeństwa ekspiacyjne. I tak w ostatnich 5-ciu latach urządziły Triduum za Meksyk, a następnie za Bolszewję, ażeby uprosić ustanie okrutnego prześladowania za wiarę [1]).

Jak Euch. Jezus zmienia dziecięce dusze? [2])

a) Przed pierwszą Komunją św.

Henryk posiadał trzy wady. Z jednej strony był wygodnisiem i gnuśnym, łatwo obrażliwym i złośliwym, z drugiej nadmiernie gonił za łakociami. Ale zbliżała się chwila pierwszej jego Komunji św., którą miał przyjąć 14 kwietnia 1912 r. Nie bez wielkiego wzruszenia można było patrzeć na jego gorliwe gotowanie się do tak uroczystej chwili. Przestał stanowczo szukać łakoci i zadawalniał się pożywieniem, jakie mu podawano, a przez trzy tygodnie tuż przed Komunją św.

---

[1]) Jeszcze jedna wiadomość mogąca być interesującą, otóż że Benedyktynki od nieust. adoracji zajmują się wypiekaniem hostyj i komunikantów, dostarczanych z polecenia Jego Em. Ks. Kardynała prawie całej archidiecezji warszawskiej, a nawet poza jej granicami. Nieraz w pismach zagranicznych spotykamy się z uwagami, iż tak ważnej czynności, jaką jest przygotowanie postaci eucharystycznych, podejmują się często ręce, tak bardzo nieodpowiednie i niesumienne, oraz z życzeniem, aby dział ten był powierzany jedynie zgromadzeniom zakonnym, otóż Warszawa pod tym względem wyprzedziła zagranicę.

[2]) Porównaj: M. Schmidtmayer, Es wird heilige Kinder geben.

mówił tylko wówczas, kiedy go o coś pytano. W godzinach wolnych od nauki chwytał za ulubione swe skrzypce lub siadał do fortepianu i przelewał gorące uczucia stęsknionego serduszka w melodyjne tony. Zazwyczaj zaczynał głośnym akordem, który niekiedy przechodził w hałaśliwy dysonans, — lecz wkrótce uspakajał się stopniowo, tony stawały się coraz cichsze, milsze, aż wreszcie kończył »Asperges me«, lub pieśnią jakąś marjańską.

Tak zbliżał się powoli dzień pierwszej Komunji św. Henryk wyrywał się całą siłą płomiennego swego serca do dnia onego i z niewypowiedzianą tęsknotą oczekiwał na przyjście swego Oblubieńca. Tuż przed samą Komunją św. prosił gorąco Zbawiciela o łaskę nieobrażania Go nigdy żadnym grzechem ciężkim, oraz o spełnianie zawsze i wszędzie świętej Jego woli. W domu wyśpiewał radość swą i szczęście w rozlicznych pieśniach nabożnych, którym towarzyszył słodki ton ulubionych jego skrzypeczek.

I od tej chwili zaczęło w nim całkiem widocznie wzrastać i wybijać się ponad inne nabożeństwo do św. Eucharystji. W każdą niedzielę i dnie świąteczne przystępował do Stołu Pańskiego. Wrodzone sobie złe skłonności i wady zwalczał z nieugiętą stanowczością — stąd akty cnót były coraz liczniejsze. Zdarzało się niekiedy, że urywał nagle ulubione swe granie, lub milkł w połowie wesołej piosenki, stawał się poważnym i skupionym.

Nikt nie mógł rozwiązać tego zagadkowego zachowania się Henryka; jedynie przed matką odsłonił swą tajemnicę i wyznał, że odmawia wówczas modlitewkę rycerzyka Jezusa Eucharystycznego: »Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz, zawsze i na wieki wieków«.

b) Jak Henryk stał się małym apostołem.

Pewnego razu powrócił rozpromieniony z kościoła: »Mamo« — zawołał — »muszę ci coś niewypowiedzianie pięknego opowiedzieć. Ks. Katecheta zapytał mię, jakie to kwiaty ozdabiają wielki ołtarz, i odpowiedziałem, że lilje. Ks. Katecheta dodał następnie, że lilje te tam stoją na cześć św. Alojzego i począł mi dużo mówić o św. Alojzym«. Tu powtórzył Henryk krótko życiorys Świętego, jak św. Alojzy kochał gorąco Zbawiciela,

jak żarliwie zwykł się był modlić, i jak wreszcie wielu swoich kolegów przyprowadził do Dobrego Jezusa.

»Ja chcę być także takim« — dodał cicho — »ja chcę zostać kiedyś drugim św. Alojzym«.

Odtąd stał się Henryk małym apostołem. Rozdzielał wśród uboższych kolegów swoje drugie śniadanie, czynił im liczne podarunki w postaci zeszytów, piór, ołówków, a także pięknych obrazków Świętych i zachęcał ich przyjaźnie, by towarzyszyli mu w przystępowaniu do Stołu Pańskiego. Lecz to mu nie wystarczało. Dziwną jak na lata dziecięce bystrością dostrzegł ogromną nędzę moralną wielu dzieci robotników w swem miejscu rodzinnem. »Mamusiu« — powtarzał często — »trzeba koniecznie wybudować kościół Serca Jezusowego, żeby wszystkie dzieci mogły do ukochanego przychodzić Zbawiciela«. I począł od tego czasu z wielką skrzętnością i wzruszającą gorliwością składać drobne i większe oszczędności na budowę domu Bożego; nie doszło wprawdzie nigdy do całkowitego wykonania jego planów, ale doczekał przynajmniej tej radości, że odnowiono jakąś kapliczkę i poczęto w niej stale odprawiać nabożeństwa.

Wkrótce zapragnął mały apostoł pracować nad zmniejszeniem liczby grzechów, popełnianych wśród jego kolegów i począł w tym celu przestawać ze złymi chłopcami. Matka zdziwiła się niezmiernie, dowiedziawszy się o tem jego postanowieniu, i zaniepokoiła wielce, iż syn jej nie potrafi się oprzeć złemu wpływowi. »Jakże możesz z tymi chłopakami obcować« — zapytała razu pewnego. I usłyszała z ust syna taką odpowiedź: »Jeżeli mię wśród nich niema, to opowiadają oni sobie o bohaterach filmowych i innych nieprzyzwoitych rzeczach, a to byłoby przecież grzechem«.

Innym razem przybiegł nieco zdyszany i podniecony do domu: »Jak będę kiedyś katechetą, mamo, to rozdawać będę każdemu dziecku po trzydzieści obrazków dziennie«.

»W nagrodę?« — zapytała matka. »Nie« — odparł Henryk — ale to oglądanie i pokazywanie obrazków drugim zabrałoby im dużo czasu. Na drugi dzień dałbym im znowu taką liczbę i tak bez końca. W ten sposób nie mieliby czasu na popełnianie grzechów. A kto stale patrzy się na Świętych, ten wkońcu i sam musi zostać świętym«. Jednak apostolstwo Hen-

ryka nie wszystkim się podobało i niezawsze przynosiło pożądane rezultaty. Słyszał często złe i nieprzyzwoite mowy, które sprawiały mu niewysłowioną przykrość i wyciskały z oczu niejedną gorzką łzę. »To boli mego Jezusa« — było jedyną jego skargą — »cóż mam począć?« Matka jak mogła pocieszała go i dała mu wreszcie taką radę, by za każdym razem ofiarowywał Panu Jezusowi jako wynagrodzenie jakieś umartwienie ze swej strony, a tak swego Zbawiciela pocieszał. Tej rady trzymał się wiernie aż do końca.

Dziwną nieugiętość i stanowczość okazywał Henryk tym wszystkim, którzy pragnęli powtrzymać go od dobrego. Miał podówczas 9 lat, kiedy zmuszony był przestawać częściej z jednym o wiele starszym od siebie gimnazjastą, który niewiele troszczył się o zachowywanie przykazań. Ten usiłował go raz za wszelką cenę nakłonić do spożycia jakiejś mięsnej potrawy w piątek. Wszystkie jednak namowy i szyderstwa odbijały się bez skutku o stanowcze »nie«. Owszem, Henryka nie można było nawet skusić do wypicia kieliszka wina, kiedy zakazał to dzieciom Ks. Katecheta. Wówczas chwycił się ów gimnazjasta innego środka — zaczął szydzić z księży. Pobożny chłopak odpowiedział na to ze świętem oburzeniem: »Jeśli nie masz pojęcia o tem, jak świętym jest kapłan, to stań kiedyś w pobliżu ołtarza, kiedy ksiądz we Mszy św. podnosi drogiego Jezusa. Ale musisz się wówczas także modlić, nie stać tylko«. Lecz jego słowa pozostawały bez owocu wskutek nieugiętego oporu zepsutego ucznia; wobec tego zerwał Henryk stanowczo wszelkie z nim stosunki.

Tęsknota za Komunją św.

W pewnej rodzinie była mała Marysia, która z niewysłowioną wprost tęsknotą wzdychała do chwili, w którejby mogła przyjąć ukochanego, droższego nad wszystko, Jezusa w maleńkiej Hostji. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 29-go maja 1919 r. zostało wreszcie pragnienie dziecka gorące zaspokojone. Cała w bieli z lilijką w rączkach czekała Marysia w szeregu rówieśniczek na przyjście upragnionego Jezusa.

Na drugi zaraz dzień po Komunji św. rozmawiała Marysia z młodszymi braciszkami — każde dziecko pokolei wynurzało

swe plany na przyszłość. Jeden z braciszków rzekł: »Nie jestem jeszcze ostatecznie zdecydowany, chciałbym być księdzem i maszynistą zarazem«... Ale Marysia przerwała mu natychmiast i zaprzeczyła żywo: »To niemożliwe! — wszak ksiądz musi mieć zawsze zupełnie białe ręce«.

* * *

Po swej pierwszej Komunji św. zaczęła Marysia uczęszczać regularnie do szkoły, gdyż przedtem chodziła jedynie na lekcje religji. Była zawsze bardzo pilna i przykładnie uważna. A ponieważ otrzymała też od P. Boga wybitne zdolności, przeto czyniła nadzwyczajne w nauce postępy. W nagrodę za pilność dostała od nauczycielki książeczkę »Wołanie do dusz dziecięcych«, dzięki której zapoznała się bliżej z życiem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. I odtąd stała się dla niej św. Tereska żywym wzorem, z którego uczyła się kochać całem sercem Jezusa, a siebie zapierać i umartwiać. Naturalnie nie rozróżniała jeszcze należytych granic co wolno, a czego nie wolno. Tak np. przyniosła raz dzieciom przyjaciółka matki pudełko cukierków, które postawiono narazie na fortepianie. Po niedługim jednak czasie spostrzeżono, że pudełko znikło. Kto mógł je zabrać? Dochodzenia wykazały, że sprawczynią była Marysia. »Mamusiu, powiedziały nam zakonnice w szkole, byśmy przynosiły zabawki i słodycze na gwiazdkę dla biednych dzieci. Myślałam przeto, wobec tego, że tak często je otrzymujemy, iż mogę tę paczkę zabrać dla biednych dzieci«. — Pouczono Marysię co do tego, a ona pokornie prosiła wszystkich o przebaczenie za dane zgorszenie.

W obcowaniu z rodzeństwem była nader uprzejma i grzeczna. Szczególniejszą miłość i pieczołowitość okazywała Marysia najmniejszemu braciszkowi Piotrusiowi i marzeniem jej było móc go podług swej myśli wychowywać, na co jednak nie mogła zezwolić matka.

Kazio u pierwszej Komunji św.

Rozbłysła i zakwitła wiosna umajona zielenią łąk i pól.. Ogrody przybrały strój biało-zielony, niby tę szatę odświetną, a cała przyroda skąpała się w słońcu złocistem. Wstąpiło życie w miljony kwiecia i łany zbóż. Nadeszła upragniona chwila

wiosny po długich nocach zimowych i mroźnych dniach, które się wlokły leniwie, jakby po nich nie miały nastąpić dni wiosny — dni nadziei i szczęścia dla Kazia.

A wraz z wiosną zawitała i radość do serduszka Kazia, gdyż w początkach czerwca miał poraz pierwszy przyjąć Komunję świętą.

Siedmioletni ten bohater wyglądał z utęsknieniem chwili, w której miał witać Jezusa w swem serduszku, pragnął też dobrze przygotować się na przyjęcie Boskiego Gościa serc ludzkich.

Rozpoczęła się nauka katechizmu. Kazio nie potrzebował nigdy zachęty do uczenia się prawd katechizmowych, lecz sam chciwie i w skupieniu słuchał wykładów księdza prefekta. Zdawało się nieraz, że wobec tak wielkiego Boga, którego dobroć niewysłowiona — chyba tylko jakieś nieczułe i nieludzkie serce mogłoby się na grzech odważyć. Nieraz szeptał sobie cicho, że dopóki żyć będzie nie zbrudzi swej duszy żadnym grzechem, lecz zostanie tak czystym i niewinnym jak aniołowie sami.

Koledzy coraz mniej widywali Kazia przy zabawach, choć go o to często prosili, choć samo słońce i przyroda wabiły go, on pilnie w skupieniu uczył się katechizmu.

Czas jednak powoli płynął Kaziowi, gdyż nie było dnia, żeby nie pomyślał o chwili, w której to miał przyjąć do swego serduszka Jezusa Eucharystycznego. Nadszedł wreszcie czerwiec. Kazio spodziewał się, że ksiądz prefekt zapowie wkrótce dzień spowiedzi i pierwszej Komunji św. Katechizm był już skończony i dzieci czekały na egzamin zapowiedziany na czwartek. Z pomiędzy kolegów Kazio jeden otrzymał pochwałę za piękne odpowiedzi i za pilność. Spowiedź miała się odbyć w sobotę. Kazio przeszedł w skupieniu całe swe krótkie życie, zrobił rachunek sumienia z uchybień i grzechów i obmył się w Sakramencie Pokuty. Po spowiedzi uczuł się lekkim i szczęśliwym. I wiedział, że radość ta jest owocem jego czystego serduszka, które niczego już nie pragnęło jak tylko złączenia się z Jezusem - Hostją.

Ranek był jeszcze szary i cichy i tylko pogodny strop nieba zapowiadał piękną niedzielę. Kazio przebudziwszy się o świcie, uprzytomnił sobie zaraz chwilę oczekiwaną tak dawno, ten błogi dzień pierwszej Komunji św. Słońce ledwie podniosło

się w górę, ledwie zdążyło wypić kroplistą rosę z kwiatów, Kazio stał już ubrany odświętnie. Biały szeroki kołnierzyk zdobił mu szczupłe ramiona, kilka drobnych gałązek mirtu przypiętych na piersiach i jasna, świeża lilja, chwiejąca się w ręku, była symbolem przyszłego życia bohaterskiego i niewinnego. Uszczęśliwiony, zapragnął teraz szybko, choćby na skrzydłach anioła, ulecieć do stóp Jezusa Eucharystycznego.

Zaczęła się Msza św. Kazio zjawiwszy się w kościele, sta-



Dzień Krucjaty w Lublińcu (Śląsk) 29 czerwca 1933 r.

nął między kolegami, czekającymi na przyjęcie Pana Zastępów. W czasie podniesienia wpatrywał się w Hostję, która w rękach kapłańskich błyszczała światłem nadziemskiem w blasku słońca zaglądającego do świątyni. Za chwilę srebrny głos dzwonka dał znak na Komunję św. Kazio przybliżył się do ołtarza, klęknął cicho i skromnie, serce poczęło mu bić coraz szybciej, a na drobną twarzyczkę wystąpił anielski rumieniec. Kazio poraz pierwszy przyjął Jezusa Eucharystycznego...

I przebiegł teraz myślą wszystkie chwile, w których czuł się szczęśliwym, jednak nie przypomniał sobie, żeby taka radość zalewała mu serce jak teraz, kiedy gościł Jezusa-Hostję. W sku-

pieniu i z nabożeństwem odszedł od ołtarza i ukląkł, by sam na sam rozmawiać z Jezusem. Jak jeden moment minęła Msza św., w której przyjął Komunję św., minęła owa chwila droga i pełna wspomnień, która w życiu jest mu i dziś gwiazdą jasną i przypominającą, jak bardzo i całem sercem kochał poraz pierwszy Jezusa Eucharystycznego i przyrzekł Mu żyć bez skazy i grzechu... żyć w niewinności anielskiej.

A. K.

Czy bogaty „Skarbiec“ odeślemy do Buenos Aires?

Postanowiliśmy, iż polska Krucjata zbierać będzie *przez cały miesiąc maj* duchowy skarbiec modlitw i ofiarek dla Pana Jezusa w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego dla międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Buenos Aires w Argentynie. Jak on wypadnie, zależy od gorliwości Kierowników i Kierowniczek Krucjaty. Jeżeli gorąco przemówią do serca dziatwy i zachęcą do wytrwałego zbierania, to plon będzie wspaniały. Użyć należy wszelkich motywów i pobudek, by dzieci wprost rozpalić i entuzjazmem przejąć do tej duchowej pracy nad sobą z miłości dla P. Jezusa.

Z początkiem czerwca należy zebrać od dzieci Skarbczyk duchowy i zliczyć razem ogólną sumę tak chłopców jak dziewczynek: ile Mszy św. wysłuchanych, ile Komunij św. przyjętych i t. d. Zechcą Kierownicy i Kierowniczki zawczasu sobie przygotować papier rysunkowy, wielkości pół arkusza Nr. 3-go, t. j. o wymiarze 14 × 21½ cm. Ozdobić go pięknym, malowanym czy rysowanym widoczkiem, kwiatami, winietą, czy jakiemkolwiek innym rysunkiem lub obrazem. O ile jakaś Krucjata nie będzie się mogła zdobyć na wymalowanie, wystarczy pięknie i czysto Skarbczyk napisać. U góry na tym papierze wypisać lub wymalować: *Polska—Polonia.* — Pod tem: *Krucjata Eucharystyczna (np. w Szkole powszechnej Nr. 5 w Łodzi. — lub w Szkole powsz. SS. Urszulanek w Krakowie i t. p.)* Dokładnie podać szkołę, zakład i miejscowość. Następnie wyliczyć ogólną sumę skarbczyka. Papieru nie łamać, nie składać — lecz zwinąć w rulon, dobrze opakować w tekturę i do 15 czerwca odesłać pod adresem: *WW. Siostry Urszulanki S. J. K., Łódź, ul. Czer-*

wona 6. Tam przedziurkuje się i ozdobnym sznurem zwiąże się w tomy. Na 1-szym tomie widnieć będzie piękna tytułowa karta od całej Polski, a na niej wypisaną będzie ogólna suma wszystkich Krucjat Polski. I tak złożone tomy wyśle się razem do Argentyny do Sióstr Służebnic Serca Jezusowego pod adresem: *Religiosas Esclavas del Sagrado Corazon, Calle Montevideo, 1372. Buenos Aires (Argentina).* Tam oglądać je będzie tamtejsza Krucjata i ludność oraz pielgrzymi z całego świata. W czasie Mszy świętych na Kongresie, złożone także będą skarbczyki wewnątrz w arce pod mensą głównego, nowego ołtarza, który obecnie stawiają do uroczystych nabożeństw kongresowych. Także Krew Chrystusowa, w niewidzialny wprawdzie sposób, spłynie niejako na te dziecięce dary, aby je uświęcić, użyźnić i błogosławieństwem napełnić. W Orędowniczku zaś Eucharystycznym na wrzesień wymienione będą wszystkie Krucjaty, które Skarbczyk przysłały — oraz ile ofiarek zebrały. Również podamy ogólną sumę Skarbca wszystkich polskich Krucjat. Wobec tego zabierzmy się gorliwie do dzieła, by uczcić Eucharystyczne Serce Jezusa i wyprosić obfite łaski dla Kongresu.

Ks. J. Bok T. J.

Wzruszająca ofiara trędowatych dzieci.

Na kilka miesięcy przed Kongresem Eucharystycznym w Lille znalazłam przypadkiem odezwę Ojca Dyrektora Krucjaty Eucharystycznej, zachęcającą małych Krzyżowców całego świata, żeby w intencji Kongresu ofiarowali Panu Jezusowi »trzy róże«: Komunje św., modlitwy, umartwienia.

Nikomu o tem nie mówiąc, zawołałam naszych ośmiu trędowatych malców i zachęciłam ich, żeby przyłączyli się do świętej Krucjaty na cześć Jezusa-Hostji. Dałam im notesiki, żeby mogli zapisywać swoje akty cnót i Komunje św., ofiarowane na intencję Kongresu. W niespełna miesiąc biedne dziecięta zebrały ogółem ponad 1.500 aktów, tem cenniejszych, że owianych wonią ich ustawicznego cierpienia.

Na kartonie, zdobnym w wiązankę z trzech róż, białej — Komunji św., złoconej, modlitwy i czerwonej — umartwienia, wypisałam odnośne cyfry i odesłałam do Generalnego Dyrektora Krucjaty. Z tego kartonu zrobiono fotografję, którą przesłano

do naszego Domu Macierzystego w Paryżu. Jedna z Sióstr redaktorek, wzruszona gorliwością trędowatych dzieci, napisała na ten temat przemiły artykulik. Ponieważ tchnący z niego zapał może zachęcić niejedną duszę, pozwalam sobie przytoczyć niektóre ustępy.

»Z odległej Marany, z tego przybytku cierpienia, zwanego szpitalem trędowatych, nadesłano snop kwiatów... Bo tam, w toni fizycznej nędzy, chciano przygotować biel, złoto i purpurę na dzień triumfu Jezusa-Hostji.

Błogosławieni trędowaci! w swych wynędzniałych ciałach pragnęliście uwielbić niepokalane Ciało Chrystusa, przyjmując Je z niezachwianą wiarą!

Gorliwi trędowaci! z waszych opuchłych warg, ale gorejących serc wznosiło się wonne kadzidło ufnej modlitwy!

Ukochani, trzykroć ukochani trędowaci! Zalani falami zapomnienia i męki potrafiliście jeszcze znaleźć możność wyrzeczenia się drobnych przyjemności, rozniecić żar bolesnego cierpienia, jako wonną ofiarę miłości!

W swej wykwintnej delikatności zapewniacie niejako Jezusa, że krzyż wasz nie jest za ciężki. Nie — zdajecie się mówić — drzewo ofiary, włożone na nasze barki, nie jest zbyt ciężkie, możemy jeszcze dokładać doń gałązki drobnych, dobrowolnych umartwień.

Dzieci Czerwonej Wyspy, jakże pięknie lśnią wasze róże w blasku ran Boskiego Zbawiciela! Jak zachwycająca ich biel! jak błyszczące złoto! jak purpurowa czerwień! Nad tą wiązanką tych kwiatów z niewypowiedzianem wzruszeniem pochylił się Kardynał w przepysznych swych szatach, na których zdawał się lśnić odblask waszych czarownie pachnących róż.

Trędowaci z Marany, nie lituję się nad wami! Zrozumieliście, że cierpienie jest tylko stopniem tronu Miłości i że radość jest istotą wszelkiej miłości, nawet miłości cierpienia. Zdaje mi się, że Jezusowi musi być pilno, bardzo pilno przycisnąć was do swego Serca, was, ukochane swoje członki, najbardziej cierpiące z pośród cierpiących«...

Gorliwość naszych trędowatych przed Kongresem Eucharystycznym nie była jednak czemś wyjątkowem; mamy tysiączne dowody ich ducha ofiary. Tak np. na uroczystość św. Teresy od

Dz. J., która Maranę tak obficie zarzuca swemi różami, uwili jej bukiet z 800 aktów cnót.

Tak samo na Boże Narodzenie; malcy zapisywali w swoich notesikach ofiary, niekiedy naprawdę bohaterskie. Znalazłam w żłóbku jedną z takich karteczek.

»Kochany Jezusku, dla Ciebie zniosłem dziś wielkie cierpienia, nie mówiąc o tem nikomu, prócz Tobie. — Tak bardzo byłem spragniony, ale nie piłem. — Byłem głodny dziś rano i taką miałem ochotę zjeść trochę ryżu, ale dla Ciebie wolałem pozostać na czczo. — Kilka razy usłużyłem moim towarzyszom, dla Twojej miłości, o Jezu!« i t. d., i t. d.

A ileż innych aktów zaparcia się siebie, o których dowiemy się dopiero w niebie!

Jakże miękką poduszeczkę przygotowały Bożemu Dziecięciu *biedne »pisklęta« O. Beyzyma.* Jak czule Dobry i Wielki Trędowaty musiał uśmiechać się do tych wydziedziczonych świata, takich ofiarnych, umiejących nietylko z poddaniem znosić swoje cierpienia i wyzucie z wszelkiego szczęścia doczesnego, ale jeszcze umartwiać się, żeby uradować Jego Boskie Serce i sprawić Mu przyjemność, rzucając Mu pod stopy róże!

Marana (Madagaskar).

S. Kazimiera od Jezusa.

Na Kongres Eucharystyczny do Tarnowa.

W dniach 8—10 czerwca odbędzie się Kongres Eucharystyczny w Tarnowie. Bardzo gorąco zachęcamy wszystkie Krucjaty, szczególnie diecezji tarnowskiej, do wzięcia licznego udziału, przynajmniej przez delegacje ze sztandarem. Każda Krucjata winna mieć tabliczkę z białego płótna czy papieru z widocznym zdala napisem własnej miejscowości i szkoły. *Np. Tarnów, Szkoła powszechna im. Konopnickiej i t. d.*

1. Dzieci z Krucjaty Euchar. i innych szkół wystąpią już dnia *8 czerwca o godz. 17 w procesji od kościoła Ks. Misjonarzy do Katedry,* gdzie o godz. 18 będzie uroczyste otwarcie Kongresu przez J. E. Ks. Biskupa Dra Lisowskiego.

2. *Dnia 9 czerwca o godzinie 8-mej będzie Msza św. i Komunja św.* na boisku »Tarnovia« obok Dworca Kolejowego dla Krucjaty i dzieci szkół powszechnych, miejscowych i zamiej-

scowych. Po Mszy św. dzieci zamiejscowe spożyją śniadanie na miejscu — a miejscowe udadzą się do domu.

O godzinie 11 będzie akademja eucharystyczna w »Domu Żołnierza« przy ul. Nowodąbrowskiej. — Po południu o godz. 15 i 17 będzie wyświetlony film: »Dzieje Duszy« w Kinie Marzenie. Może jeszcze do tego programu zostanie jeszcze jakiś punkt dla Krucjaty dodany.

P. S. *Dzieci zamiejscowe wyspowiadają się już przed wyjazdem w swych parafjach.*

Główne uroczystości Kongresowe dla starszych rozwiną się w niedzielę dnia 10 czerwca między Tarnowem a Zbylitowską Górą. Tam w parku Klasztoru SS. Serca Jezusowego będzie uroczysta Msza św. o godz. 9 i stamtąd wyruszy procesja eucharystyczna do Katedry tarnowskiej, gdzie będzie uroczyste zakończenie Kongresu w godzinach popołudniowych.

To jest tylko ogólny szkic i zarys uroczystości Kongresu dla dzieci. *Dokładny program będzie ogłoszony w dziennikach i tygodnikach.* W sprawie mieszkań i noclegów niechaj zamiejscowe Krucjaty wcześnie zwrócą się do Komitetu Kongresu Eucharystycznego w Tarnowie.

Warunek do uzyskania odpustów w Krucjacie.

W Przewodniku Krucjaty, w rozdziale IV, *Obowiązki członków Krucjaty,* znajduje się na pierwszem miejscu ofiarowanie spraw Sercu Jezusa.

»Każdy członek Rycerstwa Jezusowego *codziennie rano* — osobno czy wspólnie z innymi — poświęci swój dzień Najśw. Sercu Pana Jezusa, odmawiając ofiarowanie Apostolstwa Modlitwy:

»Boskie Serce P. Jezusa ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najśw. Marji Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi intencjami, w jakich Ty Sam na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół św., za Ojca św. Piusa XI., prosząc o . . . . . i na intecje na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen«.

Odmówienie tego aktu jest koniecznym obowiązkiem w Krucjacie i wymaga się go do uzyskania odpustów. Starsi mogą ten akt odmówić swojemi słowy, byle treść zachować. Dzieci jednak powinny się nauczyć dosłownie i codziennie odmawiać. Jest więc ścisłym obowiązkiem Kierowników i Kierowniczek pouczyć o tem dzieci i na zebraniach często im przypominać. Walną w tym względzie przysługę oddaje *Orędowniczek Eucharystyczny*, który zapre-

numerować należy w *Warszawie, ul. Gęsta 1, Zakład SS. Urszulanek S. J. K.* Tam podaje się na każdy miesiąc dla dzieci akt ofiarowania się Sercu P. Jezusa — oraz krótkie wytłumaczenie intencji, w której mamy się w danym miesiącu modlić według polecenia Ojca św.

Najstarszym zaś dzieciom, które wkrótce Krucjatę opuścić mają należy polecić i zapoznawać z *Posłańcem Serca Jezusowego* (wychodzi w Krakowie, ul. Kopernika 26), który znowu dla starszych podaje i sam akt ofiarowania i obszerne wytłumaczenie intencji miesięcznej.

Uroczyste dni Krucjaty.

W kilku większych ośrodkach w Polsce przygotowują Krucjaty uroczysty Dzień. I tak *z Poznania* donosi nam p. Z. Klafkowska, Kierowniczka Krucjaty przy parafji Serca Jezusowego na Jeżycach, iż poznańskie Krucjaty urządzają w niedzielę, dnia 17-go czerwca bardzo uroczysty »Dzień Krucjaty« z wspólnem nabożeństwem i akademją.

Również z *Wielkich Piekar na Śląsku* zawiadamia nas ks. Ligoń, dyrektor Krucjaty i kierowniczka p. Z. Wolniczanka, iż zamierzają urządzić dnia 3 czerwca »Dzień Krucjaty« dla okolicznej dziatwy i z dalszych okolic Śląska. Zapewne i w innych miastach Polski odbędą się podobne uroczystości, które ogromnie dziatwę z Krucjaty podnoszą na duchu i pomagają do propagandy i rozszerzania się Dzieła Rycerstwa Jezusowego.

Sprawozdania.

BOLESZCZYN (Diec. Włocławska). — Cicha, spokojna wieś w powiecie tureckim, posiadająca 3 klasową szkołę powszechną. Już w roku 1929, dzięki staraniom i trudom miejscowego proboszcza Księdza Zenobjusza Nazdrowicza, na terenie szkoły powstała Krucjata Eucharystyczna.

W tym roku, t. j. dnia 2 lutego 1934 r. w dzień Matki Boskiej Gromnicznej, poraz piąty, nasz niestrudzony sługa Boży, ksiądz Zenobjusz Nazdrowicz dokonał uroczystego przyjęcia do Rycerstwa Jezusowego.

Już owoce swej znojnej pracy zbiera wśród rycerek, które ukończyły szkołę i weszły na członkinie czynne do Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej, aby w dalszym ciągu urabiać swe charaktery i szerzyć chwałę Bożą.

Rok rocznie szeregi rycerek i rycerzy, aspirantek i aspirantów zwiększają się.

Dwa razy w miesiącu odbywamy zebrania pod przewodnictwem Ks. Proboszcza. Rok rocznie urządzamy akademję lub przedstawienie na Święto św. Stanisława Kostki, na Wszystkich Świętych oczyszczamy opuszczone i zapomniane groby, urządzamy wspólny opła-

tek i choinkę, akademję papieską, a także uroczyste zakończenie roku szkolnego. W czasie 40-sto godzinnego nabożeństwa i w czasie odpustu pełnimy adorację Najświętszego Sakramentu.

Musimy się pochwalić, że posiadamy sztandar, którego fundatorem jest nasz Ks. Proboszcz. Jedynie — i tylko Jemu zawdzięczamy rozwój naszej Krucjaty, pracę jaka w niej wre i widoczny wpływ rycerek i rycerzy na rodziców i rodzeństwo.

Zawsze z uśmiechem na ustach, z miłością w sercu, cicho, bez rozgłosu, pracuje nad ukształtowaniem dusz, z zaparciem się siebie,



Krucjata Eucharystyczna chłopców w Kaliszu przy gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki.

nie szczędząc trudu i mozołu szerzy chwałę Bożą i wszczepia w serca nasze ideę Krucjaty, a więc jemu składamy dzięki.

Zarząd Krucjaty Euch.

DĘBICA, Powszechna szkoła żeńska. — Pracę przygotowawczą nad utworzeniem Krucjaty Euchar. rozpoczęto w r. 1932. Do aspirantury przyjęto 75 dziewczynek z żeńskiej szkoły powsz. Dnia 28 maja 1933 r. odbyło się uroczyste przyjęcie aspirantek na rycerki w klasztornym kościele SS. Służebniczek N. M. P. Przyjętych zostało 55. Dyrektorem Krucjaty jest Ks. Katecheta Jan Zawada, a kierowniczką, całą duszą oddana pracy, jest Siostra Pulcherja, ze Zgrom. SS. Służebniczek. Obecnie Krucjata liczy 55 rycerek i 30 aspirantek.

Sztandaru jeszcze nie ma, ale zbierają się już fundusze. Zebrania odbywają się dwa razy w miesiącu. Rycerki pracują gorliwie, prowadzą dzienniczki ofiar dla Pana Jezusa. W szkole zauważono zmianę na lepsze tak w spełnianiu obowiązków, jak też w całem zachowaniu się rycerek. Krucjata bierze żywy udział we wszystkich uroczystościach religijnych i szkolnych. Czynny udział wzięła Krucjata w uroczystości ku czci Chrystusa Króla, a więc w procesji i urządzonej uroczystej akademji.

Szczególnie podniosłe chwile przeżywała powszechna szkoła żeńska dnia 17 października 1933. Był to bowiem dzień poświęcenia dziatwy szkolnej Najśw. Sercu Jezusa. Zakupiono przepiękny obraz Serca Jezusowego i umieszczono go w sali szkolnej. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. Dziekana Kopernickiego, podniesieni na duchu słowem Bożem, wygłoszonem przez Ks. Prof. Boczka, w uroczystej procesji z pieśnią na ustach udaliśmy się do szkoły. Tu nastąpiło poświęcenie budynku szkolnego, tak seminarjum żeńskiego jak i szkoły powsz. żeńskiej, a po ceremonji poświęcenia weszliśmy do pięknie przybranej przez dziatwę szkolną, pod dozorem grona nauczycielskiego, sali. Nad obrazem Serca Jezusowego umieszczony był ze świeżych liści napis: »Serce Jezusa błogosław nam«. Nastąpiło poświęcenie obrazu i nigdy niezapomniana chwila kiedy to wszystkie dzieci oraz goście padli na kolana przed obrazem Najśw. Serca Jezusowego, a z ust i serc zebranych popłynęły słowa poświęcenia się Jezusowi. Ku czci Serca Jezusa urządzono przemiłą akademję, na którą złożyły się: deklamacje uczennic, referat p. t. »Polska a Serce Jezusa«, deklamacja chórowa rycerek Krucjaty Euchar., oraz obraz sceniczny p. t. »Pod sztandarem Chrystusa Króla«.

DOBRANOWICE (diec. Krak.) — Po długiem oczekiwaniu i odpowiedniem przygotowaniu, nadeszła radosna chwila przyjęcia na aspiranturę 65 dzieci, t. j. 30 chłopców i 35 dziewczynek ze szkoły powszechnej w Dobranowicach, prowadzonej przez SS. Felicjanki. Dzień ten głęboko zapisał się w sercach przyszłych Rycerzy i Rycerek. Przyjęcia do aspirantury w uroczystość św. Stanisława Kostki t. j. 18. XI. 1933 roku, po odbytej spowiedzi i Komunji św. dokonał znany z gorliwości o chwałę Bożą i wielki miłośnik młodzieży, Przew. Ks. Proboszcz z Biskupic Jan Kwapin, który w tutejszej szkole jest katechetą. W pięknem barwnem i obrazowem przemówieniu, przedstawił rzewną i do serc dzieci tak przemawiającą scenę z życia Pana Jezusa, kiedy to pozwala przychodzić matkom z dziećmi, by im błogosławić pomimo utrudzenia — nawiązał do chwili obecnej i powiedział dzeciom, iż dziś również Pan Jezus ukryty w Tabernakulum zaprasza je, by choć one bardzo Go kochały i serca swoje złożyły na ołtarzu miłości najłaskawszej i najdobrotliwszej! — Po przemówieniu nastąpiło przyjęcie według ceremoniarza. Poświęcone odznaki rozdawały dzieciom SS. Felicjanki, a podczas tego dzieci śpiewały z zapałem hymn Rycerek.

— Po tej tak rzewnej uroczystości, dzieci uszczęśliwione rozeszły się do domu.

GIDLE (diec. Częstochow.) — Krucjata nasza przy 7-kl. szkole powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego, jedna z najmłodszych, bo erygowana dopiero dnia 29 sierpnia 1933 r., weszła już w okres żywszej działalności. Liczba członków aspirantów wynosi 50, w tem 34 aspirantki i 16 aspirantów na rycerzy. Kierowniczką Krucjaty jest p. Irena Radecka, która poświęca młodej organizacji dużo pracy i serca.

Z początku Krucjata nasza natknęła się na poważne trudności. Z powodu braku funduszów nie mogliśmy zaprenumerować »Orędowniczka«, a w bibljoteczce mieliśmy parę książek i kilka pisemek misyjnych. Ale młodym kandydatom na rycerzy i rycerki nie brakło zapału i umiłowania swej organizacji. Pilnie zbierali się dwa razy w miesiącu, osobno dziewczynki, osobno chłopcy, aby na zebraniach zaznajamiać się z obowiązkami rycerzy i z duchem Krucjaty.

Zebrania odbywane w niedziele kończyły się zwykle wspólną adoracją Pana Jezusa, naszego Króla Eucharystycznego.

Aspiranci i aspirantki pilnie przystępowali do spowiedzi i Komunji św. miesięcznej, niektórzy rzadziej.

Rozpoczęliśmy także zbieranie ofiarek do skarbca Jezusowego.

Aby zaradzić brakom finansowym oraz dać innym dzieciom oraz starszym ładne przedstawienie religijne — Krucjata wystawiła z dużym nakładem pracy »Jasełka« ks. Bulichowskiego — które wypadły bardzo miło i zajmująco. Przedstawienie przygotowała p. Kierowniczka.

Teraz możemy śmielej patrzeć w przyszłość — gdyż dochód z przedstawienia pozwolił na nabycie nowych książek, oraz na zaabonowanie na cały rok kilku egzemplarzy »Orędowniczka«.

W najbliższym czasie odbędzie się egzamin na rycerzy i rycerki, oraz akt uroczystego przyjęcia. Marzymy o zdobyciu sztandaru.

Ks. Grela Feliks, dyr. Krucjaty.

GRODNO. — Wedle sprawozdania Krucjata przy szkole powsz. Nr. 3 (Bernardyńska) liczy 30 rycerek, 10 aspirantek i 21 kandydatek. Dyrektorem jest kierownik szkoły, ks. Antoni Kuryłłowicz, a kierowniczką p. naucz. Janina Krawiecówna. Zebrania odbywają się dwa razy w miesiącu. Krucjata posiada sztandar. Dziewczynki pracują z zapałem.

GRODZISKO DOLNE (Diec. Przemyska). — Krucjata założona dnia 23 czerwca 1933 r. przez W. Ks. Proboszcza Stanisława Kmiotka pięknie się rozwija i liczy już 100 członków, a aspirantów coraz więcej przybywa. Dzieci gorliwie uczęszczają na zebrana, biorą udział w adoracji, a nawet już »Jasełka« odegrały. W pracy pomagają SS. Służebniczki N. M. P.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI, gimnazjum państwowe. — Krucjata nasza, założona w r. 1929. po przebyciu dwuletniego okresu przygotowawczego pogłębiania swej miłości Jezusa Euchar., została dnia 8. XII. 1932 zaszczytnie przemianowana na Sekcję Eucharystyczną Sodalicji Marjańskiej, powstałej z najlepiej wyszkolonych i przygotowanych, do tak wielkiej godności, rycerzy Jezusowych. Toteż miłość Jezusa i Marji głęboko zakorzeniała się w sercach rycerzyków, pod czułą i dyskretną opieką byłego ks. Dyrektora.



Gródek Jagielloński. — Rycerze i paziowie Jezusa, którzy dnia 8. XII. 1933 roku złożyli przyrzeczenie.

ks. dr. Michała Białowąsa. Więc wdzięczni jesteśmy bezgranicznie temu niestrudzonemu Założycielowi i Pracownikowi Rycerstwa Jezusowego za tę wielką troskę o nie. Nauczył on nas zdrowej samodzielności organizacyjnej, którą okazaliśmy w całej pełni w ostatnim szczególnie roku. Po ten hart ducha spieszą wszyscy członkowie Krucjaty do swego Boskiego Mistrza. Oto przynajmniej raz w miesiącu przyjmują Komunję św., w dniu dowolnie obranym, lub wspólnie, z okazji większych uroczystości. Adorują też, kolejno przez cały dzień, nabożnie Jezusa Euchar., wystawionego w mon-

strancji; a prócz tego czczą i uwielbiają Więźnia Miłości w krótkich, wspólnych adoracjach pozebraniowych, lub urządzanych osobno, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w puszce. Pan Jezus zaś cieszy się nietylko w tych uroczystych chwilach, ale też codziennie odbiera hołdy od swych rycerzy, przez poranne i wieczorne odwiedzanie Go.

Nie zaniedbujemy też środków bardziej zewnętrznych, organizacyjnych w pracy nad kształtowaniem nowych młodzieńczych serc i charakterów. Odbywają się bowiem. co dwa tygodnie, zebrania Krucjaty, na których rycerze Jezusa wygłaszają swe miłe referaciki, na tematy, wzięte przeważnie z życia młodzieży, wskazując jasne szlaki doskonałości duchowej Świętych Młodzieniaszków. Czytamy też na zebraniach wiele pięknych artykułów z »Hostji« a mali paziowie Jezusa wygłaszają deklamacje, dodające miłego i radosnego nastroju zebraniom. Zebrań takich odbyło się 32. A nawet na wakacjach letnich praca nasza nie uległa przerwie, gdyż udało się zorganizować 7 zebrań. a członkowie z wielką gorliwością przystępowali często do Stołu Pańskiego i adorowali Chrystusa Eucharystycznego. Poza zebraniami odbywały się często pogadanki, prowadzone przez przewodniczącego osobno dla rycerzy, aspirantów i postulantów. W pogadankach tych członkowie uzupełniają swe wiadomości o Krucjacie Euchar. i sprawach organizacyjnych, oraz pogłębiają swą miłość rycerską ku Jezusowi i Marji. Urządziliśmy również uroczyste zebranie ku czci błog. Andrzeja Boboli, oraz wraz z Sodalicją Marjańską uroczysty poranek ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona naszej Krucjaty. Jedną z piękniejszych naszych rozrywek była wycieczka do Sądowej Wiszni. w celu odwiedzenia tamtejszej Krucjaty Euchar. i nawiązania z nią ściślejszej łączności.

Miło też patrzeć, jak rycerze Jezusa gorliwie i licznie wypożyczają książki z naszej bibljoteki sodalicyjnej, liczącej ponad 200 tomów pięknej lektury religijnej. Na utrzymanie i zwiększenie tej bibljoteki i inne potrzeby organizacyjne, uiszczają członkowie składkę w wysokości 5 lub 10 gr. miesięcznie. Wszystkich członków liczy Krucjata 61, z czego 9 sodalisów, 19 rycerzy, 13 aspirantów i 20 postulatów.

Wielce też cieszymy się i wdzięczni za to jesteśmy, że nowy nasz ks. Dyrektor, ks. dr. Stanisław Kozłowski. zajął się również gorliwie sprawą Krucjaty i jej udoskonaleniem. Ks. Dyrektor przyjął, w uroczystość Niepokal. Pocz. Najśw. P. Marji do Rycerstwa 3 nowych rycerzy i 6 aspirantów. Już poraz piąty święciliśmy tę wielką i uroczystą dla nas chwilę. Po przyrzeczeniu poczyniliśmy kroki w celu założenia drugiej placówki Krucjaty Euchar. w Gródku Jagiellońskim, wśród dziatwy szkoły powszechnej.

A więc wcieliliśmy w nasze rycerskie szeregi świeżą gromadkę rycerzyków Jezusa, abyśmy ze wzmocnionemi siłami, dalej szli ku wyżynom Jezusowej miłości, wierności i wytrwałości pod wodzą Chrystusa Króla.

Przewodniczący J. M., Sodalis Marianus.

ILJA (Archidiec. Wileńska). — Została tu założona przy szkole powszechnej Krucjata Eucharystyczna. Dyrektorem Krucjaty jest ks. prob. Wład. Nowicki, Kierowniczka S. Tadea ze Zgromadzenia SS. Niepokalanek. Do aspirantury przyjęto 30 chłopców i 20 dziewczynek. Przyjęcie na aspirantów i aspirantki odbyło się w uroczystość Matki B. Gromnicznej, dnia 2 lutego 1934 r. przy udziale



Kowel. — Krucjata Euch. chłopców, w środku ks. Dyr. Swistun

wielu parafjan zebranych na sumie. W wigilję przyjęcia dzieci bardzo przykładnie przystąpiły do spowiedzi. W dzień przyjęcia kandydaci i kandydatki z prawdziwą pobożnością przyjęły Komunję św. i później za ks. Dyrektorem odmawiały wspólnie przykazania i z radością przyjmowały poświęcone medaliki. W tem wszystkiem okazały dzieci, iż dobrze rozumieją co to jest Krucjata. I nic dziwnego, bo przecież do tej uroczystości przygotowywały się pół roku. Ks. proboszcz na lekcjach religji przez 6 miesięcy zaznajamiał dzieci z Krucjatą. Hasłem: »Króluj nam Chryste« już od pół roku

witają się dzieci. Ponadto okazują gorliwość w słuchaniu w dnie powszednie Mszy św., w częstem przystępowaniu do Komunji św. i nawiedzaniu Najśw. Sakramentu. Oprócz przyjętych dzieci zapisało się 20 małych dzieci na kandydatów. Oby Chrystus Król pobłogosławił i dał pomyślny rozwój tej zbożnej organizacji.

K. Podstawkówna, prezeska.

KRAKÓW, szkoła im. św. Tomasza. — Krucjata nasza rozwija się pomyślnie. Obecnie liczy 30 aspirantek, 46 rycerek i 3 apostołki. Ostatnie przyjęcie odbyło się dnia 5 listopada 1933 r. Przyjęcia dokonał krajowy Dyrektor Apostolstwa Modlitwy, Przewielebny Ks. J. Andrasz T. J., który jest zarazem Dyrektorem diecezjalnym Krucjaty.

Praca w naszej Krucjacie jest intensywna, zwłaszcza w kierunku wyrabiania wewnętrznego jej członków w zamiłowaniu do modlitwy, pracy nad sobą, celem wykorzenienia błędów i wad, oraz składania drobnych lecz licznych ofiar dla Chrystusa Króla. Gorliwą jest praca apostołek nad powierzonymi sobie oddziałami. Również zarząd, złożony z prezeski, wiceprezeski, sekretarki i bibljotekarki, z zapałem i niestrudzoną sumiennością, wypełniają swoje obowiązki. Zebrania pod kierunkiem S. Emanueli, kierowniczki Krucjaty, odbywają się dwa razy na miesiąc. Porządek ich jest następujący: 1. modlitwa, 2. odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3. deklamacja treści religijnej, wygłoszonej przez jedną z Rycerek, 4. przemówienie S. kierowniczki, oparte zwykle na przykładach z życia Świętych, szczególnie dzieci, 5. wolne wnioski, 6. odśpiewanie Hymnu »Myśmy Rycerki«... i modlitwa. — Większość Rycerek i aspirantek przystępuje co tydzień do Stołu Pańskiego, niektóre codziennie, a wszystkie przystępują co miesiąc. Także w pierwszą niedzielę miesiąca, adorują wystawiony Przenajświętszy Sakrament przez cały dzień, zmieniając się co pół godziny. W czasie adoracji, Rycerki mają zastanowić się, jak spełniają służbę Chrystusa Króla, w czem uchybiają swej powinności i co postanawiają na przyszłość.

Krucjata nasza posiada znaczną bibljotekę religijną, oraz prenumeruje Hostję, Radość życia, Echo Afryki i Posłaniec Serca Jezusowego dla starszej, zaś Murzynka i Orędowniczek dla młodszej dziatwy.

S. Emanuela, Zak. św. Ducha.

PRASZKA (diec. częstochowska). — W dniu 15-go czerwca 1933 r., w Święto Bożego Ciała w parafjalnym kościele odbyła się uroczystość przyjęcia aspirantek i aspirantów na rycerki i rycerzy Jezusowych. Uroczystość ta była tem większą, iż ją łączyło poświęcenie sztandaru. Co za radość znowu zapanowała wśród dzieci, gdy rozeszła się wieść, iż Przew. Ks. Bok, Dyrektor Krucjaty przyjeżdża na ich uroczystość.

Po krótkiem przywitaniu rozpoczął się program uroczystości od spowiedzi św. Następnego poranku o g. 7,30 rano zbiórka przed

kościołem, skąd sformowane w czwórki wyruszyło wojsko Jezusowe na Mszę św., którą odprawił Ks. Bok T. J., w czasie której była Komunja św. wspólna, poprzedzona przemówieniem. Po Mszy św. śniadanie. O godz. 10-tej wprowadzenie procesjonalnie Krucjaty Eucharystycznej przez wszystkie organizacje kościelne do świątyni., gdzie Ks. Bok wygłosił przepiękne kazanie, podnosząc znaczenie i konieczność Krucjaty, nawołując rycerzy do gorliwej pracy, gdyż zorganizowani pod sztandarem Chrystusa Króla, powinni iść męż-



Poświęcenie sztandaru Krucjaty Eucharystycznej w Praszce.

nie, świecić przykładem i odznaczać się prawdziwą rycerskością. Po kazaniu zaśpiewano hymn »Veni Creator« i Ks. Bok dokonał poświęcenia sztandaru.

Potem nastąpiła wzruszająca chwila, gdy rozmodleni rycerze i rycerki, klęcząc przed Tabernakulum chóralnie złożyli przyrzeczenie, iż odtąd pragną być prawdziwemi dziećmi Jezusa. Poczem odprawiona została uroczysta suma. Po sumie zaś wyruszyła procesja na rynek, na której już i Krucjata kroczyła ze swoim sztandarem, biorąc udział w hołdzie dla Euchar. Jezusa.

O godz. 17-ej w sali parafjalnej odbyła się piękna, bogata w treść akademja. Po skończeniu z okrzykiem na ustach »Niech żyje Chrystus-Król«, rycerstwo rozradowane rozeszło się do domów.

Niezadługo, bo 9-go lipca 1933 r. odbyły się rekolekcje zamknięte dla Krucjaty w domu Sióstr Felicjanek. Naturalnie, że od-

prawiły je rycerki starsze t. j. pozaszkolne i z 7-ej, 6-ej i 5-ej klasy. Wszystkich było 22. Trwały przez 3 dni, zakończone wspólną Komunją św. i przyrzeczeniami złożonemi u stóp Jezusa. Kierownikiem tych rekolekcji był sam Przew. Ks. Piątek. Dyrektor miejscowy Krucjaty. Podniesione na duchu i z pragnieniem, ażeby wszystkie rycerki i rycerze odprawiały relolekcje zamknięte, z żalem opuszczały dom rekolekcyjny.

Zarząd Krucjaty.

PTKANÓW (Diec. Sandom.) — Krucjata w tej parafji założona w r. 1932. Dyrektorem Ks. Prob. Jan Wróblewski. Kierowniczką p. W. Piotrowska w Przenszynie. Krucjata wywiera zbawienny wpływ na otoczenie. Dnia 6 stycznia b. r., w uroczystość Trzech Króli, pani Kierowniczka urządziła we dworze w Przenszynie choinkę dla rycerzy i rycerek. Dzieci hasłem Krucjaty powitały Ks. Dyrektora, potem nastąpiły deklamacje, następnie żywy obraz i odegranie sceny przez trzech aniołków i dwóch krzyżowców nad żłóbkiem z Jezusem. Śpiewano kolendy, pani Kierowniczka wręczyła dzieciom obrazeczki. przemówił serdecznie Ks. Proboszcz, a następnie odbyła się herbatka przy dźwiękach patefonu.

Dnia 25 lutego, z inicjatywy Ks. Proboszcza urządzono Akademję Papieską. Uroczystość ta odbyła się we dworze Przenszyńskim. Wśród kwiatów, wieńców i chorągiewek zawieszono portret Ojca św., a dwaj rycerze w hełmach, z proporcami i szablami pełnili straż przy Ojcu świętym. Na sali zebrały się dziewczęta z Koła Różańcowego, przybyła garstka gorliwych parafjan i zacnych gości z okolicy. Na początku przemówił Ks. Proboszcz, wskazując dzieciom Ojca św. jako najwyższego kapłana wodza i zastępcę Jezusa. Potem odśpiewano pieśń okolicznościową, a pan St. Wiktorowski odczytał kilka kart z życia Ojca św., Piusa XI. Radosny nastrój wniosły solowe i chórowe deklamacje dzieci. oraz śpiewy hymnu rycerzy i rycerek. Pod koniec przemówiła jeszcze pani Kierowniczka, poczem odśpiewano »Boże, coś Polskę«.

SKIERNIEWICE. — Krucjata nasza istnieje już od kilku lat. Dzień 11 kwietnia 1931 roku, czyli dzień przyjęcia pierwszych Rycerek uważamy za początek Krucjaty.

Krucjata nasza mieści się w budynku parafjalnym, udzielonym nam przez Ks. Kanonika Lipskiego, który jest głównym naszym Opiekunem. Oprócz Księdza Kanonika opiekują się nami Księża Wikarzy i pani Kierowniczka, która zapoczątkowała naszą Krucjatę.

Jest nas 60 razem z kandydatkami i aspirantkami. Posiadamy sztandar Krucjaty i bibljoteczkę. Prenumerujemy 40 egzemplarzy Orędowniczka, 14 Przewodnika i 5 Rycerzyka. Oprócz tego pani Kierowniczka dostarcza nam wiele innych pism. Zebrania ogólne mamy raz w miesiącu, lecz w sali naszej zbieramy się w poniedziałki i piątki, a także we wszystkie niedziele i święta.

W niedziele i święta mamy czytanki, pogadanki, gry i zabawy, a także urządzamy Akademje okolicznościowe. Niekiedy urządzamy dzień deklamacji i śpiewów, a także opowiadania z ciekawych książek.

Czasami rozlosowywujemy nagrody lub odbywa się wręczanie nagród za obowiązkowość i sumienną pracę.

W poniedziałki odczytujemy Orędowniczek lub jakie inne pisemka. Pani wyjaśnia nam regulamin Krucjaty i omawia z nami sprawy Stowarzyszenia. W piątki mamy lekcje śpiewów z panem Organistą.

Na ogólnych zebraniach wygłaszamy referaty, wspólnie przez nas opracowywane, omawiamy nowe tematy na następujące zebrania, radzimy nad sprawami Stowarzyszenia i własnem udoskonaleniem i zmieniamy tajemniczki Żywego Różańca.

W tym roku urządziłyśmy opłatek z choinką, »święcone«, akademje na Święto Chrystusa Króla, św. Stanisława Kostki i Uroczystość Papieską.

Odegrałyśmy następujące komedyjki: Jasełka, św. Imelda i Dobra Córka. Dochód z komedyjek przeznaczyłyśmy dla najbiedniejszych i na budowę plebanji.

Zebrania rozpoczynamy modlitwą, a kończymy śpiewem. Staramy się, żeby praca nasza była coraz lepszą.

WILNO (parafja św. Jakóba). — Krucjata powstała w naszej parafji w kwietniu 1933 r., dzięki straniom parafjalnego Katolickiego Stowarzyszenia Polek. W skład Krucjaty weszły dzieci ze Schroniska Towarzystwa Opieki nad dziećmi, oraz dzieci z parafji, mieszkające w pobliżu.

Przed wakacjami odbyło się kilka wstępnych zebrań, na których zaznajamiano dzieci z celem i zadaniem Krucjaty. Do pracy systematycznej przystąpiono we wrześniu 1933 r. Dyrektorem Krucjaty jest ks. prefekt i wikary paraf. św. Jakóba, ks. Stanisław Majewski. Akt erekcyjny dla Krucjaty otrzymał ks. Dyrektor od diecezjalnego Dyrektora Apostolstwa Modlitwy.

Dzieci podzielone są na hufce, wedle oddziałów szkoły. Zebrania odbywają się oddzielnie dla chłopców i dziewcząt, co dwa tygodnie. Zaczynamy je hasłem Krucjaty i modlitwą. Następnie podajemy intencję z Orędowniczka, poczem następuje pogadanka. Na pierwszem zebraniu w miesiącu mamy pogadankę o pracy nad sobą; dzieci często żywo się wypowiadają i zawsze obierają postanowienie na cały miesiąc. Na drugim zebraniu w miesiącu mamy pogadankę Eucharystyczną. Zebrania urozmaicone są śpiewem, czasem deklamacją, przeczytaniem krótkiego opowiadania i referacikami dzieci na tematy poruszone w pogadankach. Dzieci wszystkie czytają Orędowniczka, wypełniają Skarbce miesięczne. Na zebraniach prowadzona jest ewidencja dzieci. Osobnych zebrań Zarządu jeszcze nie mamy — dzieci są jeszcze bardzo mało wyrobione.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca wszystkie dzieci starają się przystąpić do Komunji św., a po południu tegoż dnia zbierają

się w kościele parafjalnym na wspólną adorację. W pierwszą niedzielę grudnia odbyło się przyjęcie na aspirantów.

Ogólna liczba dzieci: 103. W tem: aspirantów 36 (chłopców 24, dziewcząt 12), kandydatów 67 (chłopców 37, dziewcząt 30).

Kierownikiem Krucjaty chłopców jest pan wychawawca Bohdanowicz, kierowniczką dziewczynek A. Umiastowska.

Aleksandra Umiastowska, kierowniczka.

ZAGÓRZE (Diec. Częstoch.) — Krucjata Euch. istnieje w naszej szkole od lat kilku i rozwija się pomyślnie pod kierownictwem pani naucz. Jadwigi Knutelówny. Czułą opieką dziatwę z Krucjaty otacza Ks. Dyrektor B. Sokół.. Dużo prawdziwie oddanych Jezusowi rycerek i rycerzy opuściło w przeszłym roku szkołę i z radością uczęszczają dalej na zebrania, odbywające się kilka razy w miesiącu. W kwietniu 1933 r., Krucjata w dniu przyjęcia nowego zastępu do aspirantury odegrała małe przedstawienie. Od września 1933 pani Kierowniczka zaprenumerowała nam kilka egzemplarzy »Rycerzyka Niepokalanej«, które oprócz innych pisemek z radością czytamy.

Ze smutkiem musimy zaznaczyć, iż w ostatnich miesiącach zebrania Krucjaty napotykają na wielkie trudności, dlatego odbywają się bardzo rzadko. A także nasza gorliwa pani Kierowniczka opuszcza nas, bo wyjeżdża. Zostaniemy same, ale Jezusa i tak kochać będziemy, bo wierzymy, że Chrystus-Król nie opuści nigdy oddanych sobie rycerek i rycerzy z Zagórza.

ZWOLEŃ (Diec. Sandom.) — Krucjata Euch. w 7-klas. szkole powsz., liczy 49 rycerek i 11 aspirantek, posiada sztandar. Dzieci często odbywają adorację w kościele parafjalnym. W dzień Chrystusa Króla urządzono akademję, następnie odegrano jedno przedstawienie. Dyrektorem Krucjaty jest ks. Władysław Nowak.

ŻARKI (Diec. Częstoch.) — Początki naszej Krucjaty sięgają dawnych czasów. Już w roku 1929 staraniem miejscowego proboszcza Ks. Dz. A. Cugowskiego jedna z pań nauczycielek rzuciła pierwsze ziarno idei Rycerstwa Jezusa Eucharystycznego. Ziarno to kiełkowało, pod opieką owej pani, Kierowniczki Krucjaty odbywały się wówczas miesięczne zebrania członków Rycerstwa, inne praktyki nie były wprowadzone. W roku szk. 1931-32 do szkoły naszej przydzielony został Prefekt, Ks. M. Jung, który zaopiekował się Krucjatą, był jej Dyrektorem. Zebrania odbywał w kaplicy kościoła parafjalnego, wprowadził Skarbczyk duchowy, który wypełniały wszystkie dzieci szkolne; zaprowadził spowiedź miesięczną, dwu- lub jednotygodniową, zależnie od woli dzieci, zapoznał dzieci z organem Rycerstwa »Orędowniczkiem«. Następca Ks. M. Junga, Ks. St. Pomorski w roku szkolnym 1932-33 kontynuował prace poprzedników. Zebrania miesięczne urządzał w szkole, Godzinę Świętą w każdy I piątek miesiąca i miesięczną Komunję św. wynagradzającą. Narazie nie wprowadził skarbczyka, bo jak sam powiedział, dzieci go mylnie pojmują. Dotąd jednak Krucjata nie miała jeszcze

formy organizacyjnej. Formę organizacyjną ma od 25 marca b. r. Z pośród dzieci wszystkich oddziałów, Ks. Prefekt wybrał według swego uznania dzieci nadające się do Krucjaty. Z pośród nich wybrał Wydział Krucjaty, w skład którego wchodzi: Prefekt dla chłopców, Prezydentka dla dziewczyn, ich zastępcy, którzy równocześnie są sekcyjnymi (emi), hufcowi (we), sekretarka i dwie konsultorki. Krucjata dzieli się na 1 sekcję chłopców, złożoną z trzech hufców po 12 chłopców w każdej; 2 sekcje dziewczynek po 3 hufce w każdej. Krucjata prowadzona jest na podstawie możliwie daleko posuniętego samorządu w myśl nowoczesnych wymagań pedagogicznych. Tak więc, czy na posiedzeniu Wydziału, czy też na zebraniu Krucjaty przewodniczy jeden z członków Wydziału, on również zagaja. Referaciki wygłaszają same dzieci.

Krucjata nasza oparta jest na zasadach samorządowych, cieszy się jak najlepszą opinją na terenie szkoły i parafji, a obecnie liczy 16 rycerzy, 26 rycerek, 29 aspirantów i 36 aspirantek. Krucjata posiada sztandar, prenumeruje 100 »Orędowniczków«. Zebrania odbywają się dwa razy w miesiącu i dwa razy w miesiącu zebrania apostołów i apostołek, którzy tworzą Wydział Krucjaty. Dyrektorem Krucjaty jest Ks. Prefekt Stefan Pomorski.

Co czytać?

Pod tchnieniem burzy, życie polskiego chłopca na tle wielkiej tragedji dziejowej skreśliła siostra, str. 204, Wyd. Ks. Jezuitów. — Kraków 1933 r.

Przepiękna opowieść z życia 15-letniego, bohaterskiego Jasia, który przeżywał straszną inwazję bolszewickich hord, niszczących kresowy dworek, rodzinne gniazdo dzielnego chłopca. Wśród gromów uderzających w dziecięcą duszę mały polski bohater pracuje w tych ciężkich warunkach życia nad wyrobieniem kryształowego charakteru, hartuje silną wolę, myśli o swej siostrze, której właśnie zawdzięczamy skreślenie sylwetki duchowej wzorowego braciszka. Bohater, uczeń ledwie V kl. gimn. stanie się dla rycerzy Chrystusowych pociągającym przykładem pracy nad sobą, kształcenia stalowej, nieugiętej woli mimo trudności i burz.

Ks. Fr. Weiser T. J.: *Tajemnica Alfreda*, str. 81. Wydawn. Ks. Jezuitów. Kraków 1933 r.

Pamięci młodego bohatera, 14-letniego »Putza« poświęca autor tę prześliczną, chwytającą za serce czytelnika, niewielką książeczkę. Bohaterskie wprost czyny żywego i wesołego Alfreda, gorliwego rycerzyka Serca Jezusowego, apostolska działalność małej grupy przejętych tymże duchem jego kolegów, ta »służba« prawdziwa, rycerska dla chwały P. Jezusa — a wreszcie tragiczna śmierć w obronie największego skarbu młodzieńczego serduszka, czystości anielskiej — znajdują wyjaśnienie w przepięknym dzienniczku, zawierającym tajemnicę małego bohatera, jego proste, szczere zwie-

rzenia. Przepiękna książeczka jak stała się już dla wielu rycerzy nieodstępnym towarzyszem i przyjacielskim doradcą — tak i dla całej Krucjaty w Polsce będzie niemałą zachętą i potężną pobudką do niesłabnącej gorliwości w rzetelnej »służbie« Chrystusa-Króla.

Tegoż autora: *Piętnastoletni podróżnik*, str. 282. Z licznemi ilustracjami ciekawe opisy krajów i miast, przez jakie podróżuje młody bohater opowieści. Z pożytkiem przeczyta ją każdy członek Krucjaty i dlatego powinna się znaleźć w bibljoteczce Krucjaty Eucharystycznej.

Fr. Weiser: *Światło gór*, str. 282. Wyd. Ks. Jezuitów, Kraków 1933 r.

Powieść dla młodzieży odtwarzająca plastycznie i barwnie szkolne życie wyższych klas gimnazjum w Wiedniu. Prądy nurtujące w społeczeństwie, bolszewizm i bezbożnictwo przenikają do klas szkolnych, dzieląc na kilka wzajem się zwalczających grup zapalnych młodzieńców. Wśród 6-klasistów znalazł się dzielny, czysty jak łza Tyrolczyk, doskonały sportowiec, 16-letni Janek, który z nieustraszoną odwagą bronił swych zasad katolickich, skupiając koło siebie dobrany zastęp kolegów, zorganizował Sodalicję Marjańską i pociągnął wielu obojętnych pod sztandar marjański. Niezłomna wierność wyniesionym z prawdziwego katolickiego domu zasadom czyni zeń bohatera. Czyta się to porywające opowiadanie jednym tchem, wchłaniając w dusze promyki światła, jakie nieci wokół siebie jasna postać czystego i gorąco wierzącego Janka. I żal szczery chwyta za serce na wieść o tragicznej w górach śmierci polubianego przez czytelników młodego bohatera. Dla starszych członków Krucjaty i wogóle dla młodzieży szkolnej książka wprost niezbędna, wytrącająca im z rąk sensacyjną tandetę.

Krucjata z hołdem u grobu Królowej Jadwigi.

W Krakowie na Zielone Świątki dziatwa (lat 10—15) złoży hołd u grobu Królowej Jadwigi, co oczywiście wzmoże kult w szerszych kołach. Udział wezmą dzieci szkół krakowskich i pobliskich. Mogą przybyć dzieci w wieku szkolnym z całej Polski na odpowiedzialność towarzyszących im osób dorosłych. Na terenie szkolnym przygotowuje się za to na wielką skalę widowisko na arkadowym dziedzińcu wawelskim w wykonaniu masowych chórów (do 4000 wykonawców). Program przewiduje o 10 na Rynku Mszę polową cichą ze śpiewem 3000 uczniów, którą odprawi E. J. Książę Metropolita, kazanie wygłosi postulator Beatyfikacji, Ks. Kan. Van Roy. Poczem pochód o charakterze religijnym na Wawel do katedry *z kwieciem w ręku* i od grobu przejście zaraz na zamkowy dziedziniec na krótkie widowisko. Popołudniu na Błoniach zabawa (popisy regjonalne). Krucjaty kroczyć będą na czele pochodu. Bardzo gorąco apelujemy do wszystkich Krucjat w Krakowie i okolicy, ażeby wzięły liczny udział ze sztandarami i kwiatami.

Adresować:

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW

Kraków Kopernika L. 26.

DRUGIE WYDANIE **DRUGIE WYDANIE**

PRZEWODNIKA RYCERSTWA JEZUSOWEGO

czyli

KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Opracował ks. Józef Bok T. J.

Broszura w kartonie cena 0·90 zł. opr. 1·80 zł.

Wszystkim kierownikom i kierowniczkom niezbędnie potrzebny ten Przewodnik, gdyż zawiera wszystkie praktyczne wskazówki do prowadzenia Krucjaty, dokładny ceremonjał przyjęcia aspirantów i rycerzy oraz wykaz odpustów.

USTAWY RYCERSTWA JEZUSOWEGO

czyli

KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Broszura w kartonie 25 gr.

Jest to krótki wyciąg z Przewodnika Rycerstwa-Krucjaty dla samych dzieci, członków Krucjaty. Dzieci winny mieć w ręku Ustawy Krucjaty. Kierownicy i kierowniczki raczą zachęcić je do nabycia tej koniecznej dla nich książeczki.

Ks. Józef Bok T. J.

PRZEWODNIK KÓŁEK MINISTRANTÓW

Jako sekcji Rycerstwa-Krucjaty.

Broszura w kartonie 45 gr.

Bardzo ważną i piekącą porusza sprawę duchowej opieki nad ministrantami. Winien się znaleźć w ręku każdego kapłana.

USTAWY KÓŁEK MINISTRANTÓW DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Broszura 15 groszy.

Jest to krótki wyciąg z Przewodnika Kółek Ministrantów dla samych dzieci.

Centralny Sekretarjat Krucjaty znajduje się w Krakowie, Kopernika 26. Udziela informacyj o Krucjacie, przyjmuje zgłoszenia nowozałożonych placówek Krucjaty i pośredniczy w sprawie otrzymania dyplomów erekcji i agregacji Rycerstwa-Krucjaty.

UWAGA! Numer HOSTJI ze stycznia b. r. już wyczerpany.

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW

KRAKÓW, KOPERNIKA 26

poleca

MŁODZI ULUBIEŃCY JEZUSA

ANIELSKI MINISTRANT
Ludwiś Vargues. — Br. 60 gr.

SZYMECZKA
br. 60 gr.

ANIELSKI MŁODZIENIASZEK
Aleksander Berti. — Br. 60 gr.

ANIOŁ EUCHARYSTJI
Gustaw Marja Bruni — Br. 60 gr.

MALEŃKI MIŁOŚNIK JEZUSA
br. 2·—; opr. 3·40 zł.

JEZUSOWA LILIJKA
Mała Lucia. — Brcsz. 60 groszy

OFIARNA LILA
Ryta Miączyńska. — Br. 60 gr.

ZIEMSKI ANIOŁEK
Livieto. — Broszura 60 groszy.

KU BOGU
Henio Żuchniewski — Br. 85 gr.

MAŁA APOSTOŁKA PRACY
Lenka Dąbrowska. — 60 gr.

MAŁY BOHATER
Stefcio Kurnatowski. — 60 gr.

NAJPROSTSZA DROGA
60 gr.

RYCERZ KRUCJATY
Albert Louiseau. Br. 60 gr.

Oznaki Rycerstwa-Krucjaty bardzo gustowne i precyzyjnie w emalji wykonane 1 sztuka 1·— zł.

Winni je mieć wszyscy kierownicy, kierowniczki i dzieci z wydziału. A również mogą je nabyć i nosić wszystkie inne rycerki i rycerze Krucjaty, o ile fundusze im na to pozwolą. Taka przecudna oznaka pozostanie im miłą pamiątką na całe życie.

Oznaki Rycerstwa-Krucjaty z białego metalu srebrzone 1 sztuka 30 groszy.

Oznaki-medaliczki dla **aspirantów i aspirantek** Krucjaty. Medaliczki w formie gwiazdki z Sercem P. Jezusa z jednej a Hostją z drugiej strony. Białe aluminjowe szt. 5 gr., alpakowe złocone szt. 10 gr.

Karty wpisowe do Krucjaty 1 szt. 4 gr.

Blankiety do Skarbca Krucjaty 100 szt. 1·— zł.

Do nabycia są jeszcze niektóre zeszyty Hostji z roku 1928, 1929 i 1930, oraz całe roczniki 1931, 1932 i 1933.

Kierownicy i Kierowniczki Krucjaty znajdą tam obfity materjał na zebrania Krucjaty.

Redaktor Hostji i dyrektor całego dzieła Rycerstwa Krucjaty w Polsce *KS. JÓZEF BOK T. J.*

Dom rekolekcyjny Księży Jezuitów, Dziedzice, Śląsk